

Delegacja PZPR

wróciła do kraju

9 bm. w godzinach wieczornych powróciła z Moskwy delegacja PZPR, która uczestniczyła w obradach XXIV Zjazdu KPZR. Delegacji przewodniczył I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek.

XXIV Zjazd KPZR

zakończył obrady

Na pierwszym posiedzeniu plenarnym Komitet Centralny KPZR wybrał jednomyślnie organy kierownicze

9 bm. zakończył się XXIV Zjazd KPZR. Obrady toczyły się na Kremlu od 30 marca. Uchwalono jednomyślnie Rezolucję w sprawie referatu sprawozdawczego KC KPZR. Uchwałę o zmianach w statucie KPZR oraz Uchwałę o zatwierdzeniu wytycznych XXIV Zjazdu KPZR w sprawie pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1971—1975.

Spotkanie

E. Gierka

z L. Breżniewem

MOSKWA

9 bm. I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, który przewodniczy delegacji PZPR na XXIV Zjazd KPZR, spotkał się z sekretarzem generalnym KC KPZR — Leonidem Breżniewem.

Dokonana w czasie spotkania wymiana poglądów w sprawach interesujących obie strony, potwierdziła pełną zgodność poglądów. Wyrażono jednocześnie przekonanie, że istnieją wielkie możliwości dalszego rozszerzenia współpracy między PZPR i KPZR, ZSRR i PRL w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i innych.

Spotkanie upłynęło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

Cena 50 gr

echo

KRAKOWA

ROK XXVI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 85 (7961)
ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 10, 11, 12 kwietnia 1971 r.

Delegaci wysłuchali informacji o wyborze członków KC KPZR, zastępców członków KC KPZR i członków Centralnej Komisji Rewizyjnej KPZR.

Po przerwie, na końcowym posiedzeniu, wygłosił przemówienie Leonid Breżniew. Zakomunikował on, że na adres Zjazdu nadesłano szereg oświadczeń i propozycji.

Zjazd polecił Komitetowi Centralnemu KPZR ich rozpatrzenie i powzięcie odpowiednich decyzji.

L. Breżniew oświadczył, że na pierwszym posiedzeniu plenarnym nowo wybranego Komitetu Centralnego, które odbyło się w atmosferze jedności i zwartości, Komitet Centralny partii wybrał jednomyślnie swoje organy kierownicze.

Sekretarzem generalnym KC KPZR wybrano Leonida Breżniewa.

Członkami Biura Politycznego KC KPZR zostali: Leonid

Breżniew, Giennadij Woronow, Wiktor Griszyn, Andriej Kirilenko, Aleksiej Kosygin, Fiodor Kulakow, Dinnuchamed Kunajew, Kiril Mazurow, Arwid Pelsze, Nikołaj Podgorny, Dmitrij Polanski, Michail Susslow, Aleksander Szelepin,
(Dokończenie na str. 2)

Gorąca lawa bucha z Etny

RZYM

Wczoraj doszło do potężnej erupcji lawy z sycylijskiego wulkanu Etna. Lawa spływa z krateru trzema potokami, ale nie zagraża jeszcze pobliskim osiedlom.

W górach, na morzu i w domowych pieleszach — niepodzielnie świąteczny nastrój

Świąteczna szynka właśnie się dogotowywuje, na stołach ustawiamy przepięknie malowane pisanki, w lodówce chłodzi się butelka „Jarzębiaku”, a może „Soplicy”. Jednym słowem możemy zacząć świętowanie. Wielkanocne posiłki warto poprzeplatać spacerami, jako, że aurę będziemy chyba mieli! Wspaniałe kwietniowe. Wieczorem usiądziemy w fotelu przed telewizorem, będziemy narzekać na nieciekawą program i... odpoczywać, odpoczywać, odpoczywać.

Tymczasem:

Ponad 100 polskich statków rybackich przebywać będzie w tym czasie na pełnym morzu. Największa ich liczba znajdzie się w tradycyjnym

Działacze Stowarzyszeń

„France-Pologne”
i „Odra-Nysa”

z wizytą w Krakowie

9 bm. przybyła do Krakowa grupa profesorów i nauczycieli francuskich — działaczy stowarzyszeń „France-Pologne” i „Odra-Nysa”. Francuscy goście przyjęci zostali przez prorektora UJ — prof. dr Mieczysława Karasia, zwiedzili Muzeum Historii UJ oraz kopalnię soli w Wieliczce.

Dziesięcioro śmiałych wyrusza na podbój niebotycznych szczytów

Cel wyprawy — Andy Peruwiańskie

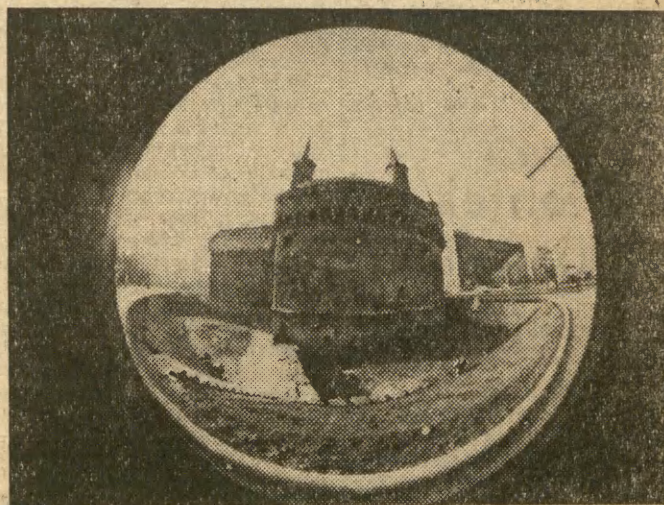
W drugiej połowie kwietnia na pokładzie statku m/s „Henryk Jendza” odpłynie z Gdyni 10-osobowa ekipa śląskich alpinistów. Cel podróży — Andy Peruwiańskie.

Przybycie do peruwiańskiego portu Callao nastąpi ok. 25 maja br. Główna ich baza znajdować się będzie w stolicy tego kraju — Limie. Tu uzupełnione zostaną informacje, dotyczące szczegółowego rozważania sportowego i topograficznego takich andyjskich masywów górskich jak Cordillera Blanca, Cordillera de Vilcanota i Cordillera Vilcambamba. Dopiero potem nastąpi wymarsz do szturmu niebotycznych szczytów.

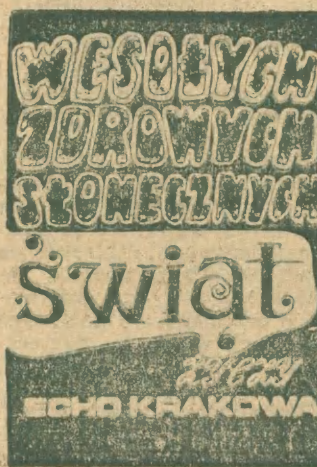
Cel sportowy: wyprawy — to zdobycie nietkniętych do tej pory stopa ludzka co najmniej dwóch szczytów andyjskich o wysokości ok. 6 tys. m każdy oraz dokonanie pierwszych polskich wejść na najwyższe szczyty, m. in. Huascaran (6.768 m). Wyprawa związana jest z uczczeniem obchodzonej w maju br. 50 rocznicy III Powstania Śląskiego.

Na czele wyprawy stanie mgr inż. Henryk Furmanik. W wyprawie uczestniczą członkowie katowickiego, gliwickiego i bielskiego koła Klubu Wysokogórskiego: „jedynaczka”

(Dokończenie na str. 2)



Krakowski Barbakan widział obiektywem „rybie oko”.
CAF — Sochor



VI Szczeciński

tydzień Teatralny

Krakowianie zdobyli dwie

pierwsze nagrody

W uzupełnieniu wydrukowanej wczoraj w „Echu” informacji (dostarczonej nam przez PAP) o zakończeniu VI Ogólnopolskiego Przeglądu Teatrów Zawodowych Małych Form w Szczecinie, podajemy że:

I wielką nagrodę publiczności otrzymał spektakl „Jest w piekle miejsce zwane...” w wykonaniu Lidii ZAMKOW, Leszka HERDEGENA i Wojciecha ZIENTARSKIEGO z Krakowa. Ten sam spektakl i w tym samym wykonaniu otrzymał również I nagrodę komisji artystycznej.

Taka zgodność poglądów jury i publiczności należy raczej do rzadkości i tym bardziej świadczy o doskonałości nagrodzonego spektaklu i jego wykonawców. Cieszy nas to tym więcej, że dotyczy aktorów krakowskich. Serdecznie gratulujemy!

Jubileuszowy „trabant”

BERLIN.
Z tasmy produkcyjnej zakładów samochodowych w Zwickau (NRD) zszedł w tych dniach jubileuszowy 750-tysięczny „trabant”.

Książeczki mieszkaniowe dla sierot z Domów Dziecka

5 lat akcji: 1144 książeczki, 40 mieszkań

Pięć lat minęło od czasu rozpoczęcia akcji fundowania książeczek mieszkaniowych PKO dla wychowanków Domów Dziecka. Przez te 5 lat, które właśnie minęły, Kraków ufundował swoim podopiecznym 1144 książeczki i przekazał 40 mieszkań. Kontakty nawiązane przez redakcję z Centralnym Związkiem Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego pozwalają żywić nadzieję, iż przepisy dotyczące przydzielania mieszkań wychowankom Domów Dziecka ulegną zmianie z pożytkiem dla młodzieży, pozbawionej rodzicielskiego domu. Liczymy również na dalszą życzliwość krakowskiego środowiska spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego. Naszym cichym marzeniem jest realizacja ufundowanych 1144 książeczek w jak najkrótszym czasie! (mar)



Dziesiąta rocznica pionierskiego lotu Jurija Gagarina

12 kwietnia 1961 roku Jurij Gagarin, jako pierwszy człowiek wystartował w Kosmos.

Podwodne tankowce?

Północnoamerykańskie towarzystwo General Dynamics Corp. zaprojektowało budowę podwodnego supertankowca o napędzie atomowym do transportu ropy z pólnocnych wybrzeży Alaski do wolnych od lodu portów antarktycznych.

Tankowiec ma mieć nośność 170.000 DWT.

A. Piontek spędzi święta w szpitalu

Uratowany z katastrofy w kopalni „Rokitnica” górnik Alojzy Piontek pozostanie na święta w szpitalu górniczym w Zabrze — Biskupicach. Jak poinformował 9 bm. lekarz dyżurny, dr Franciszek Pilch, decyzja taka spowodowana została lekkim, przejściowym niedowładem prawej nogi pacjenta. Niedowład ten nastąpił w wyniku uszkodzonego podczas katastrofy nerwu piszczelowego i strzałkowego kończyny.

Stan ogólny A. Piontka jest dobry, dopisuje mu apetyt, przyjmuje liczne wizyty.

W ostatnich dniach odwiedzi go — oprócz najbliższej rodziny i przyjaciół — m. in. delegacja Śląskiego Okręgu Wojskowego, która ofiarowała mu książki oraz delegacja piłkarzy warszawskiej „Legii” wręczając A. Piontkowi pamiątkowy, ozdobny proporzec klubowy i składając życzenia jak najszybszego powrotu do zdrowia.

W Alpach Francuskich

5 narciarzy zginęło pod lawiną

PARYŻ

W Alpach Francuskich zginęło wczoraj pięciu narciarzy w wyniku zejścia lawiny, która spadła w rejonie miejscowości Ceillac.

Od niedzieli...

Wiosna, słońce, okres światła — te czynniki nastrajają pogodnie. Trudno w tym czasie pisać o okropnościach wojny indochińskiej (niedawno jeszcze pisaliśmy tylko o wojnie wietnamskiej); o bratobójczych walkach Arabów w Jordani (partyzanci palestyńscy przeciw wojskom rządowym); o wciąż wiszącej groźbie nowej zawieruchy wojennej na Bliskim Wschodzie (Izrael głosi tezę: raczej wojna niż opuszczenie terytoriów zajętych); czy wreszcie o okrutnych rezultatach wojny domowej w Pakistanie Wschodnim, gdzie według szacunków danych zginęło już podobno blisko 600 tys. osób.

Ale też i nie sposób przejąć nad tymi wydarzeniami do porządku dziennego, nie zauważając ich, nie ustosunkowując się przynajmniej do niektórych z nich.

Co więc dzieje się na nowej scenie tragicznych w swej wymowie wydarzeń w Pakistanie? Secesja prowincji wschodniej stanie się faktem nieodwracalnym, czy też może po chwilowych sukcesach wojsk rządowych zlamany zostanie definitywnie opór Bengalczyków? Otóż po pierwszych optymistycznych wiadomościach nadanych przez pakistańską agencję rządową, dziś z całą pewnością już wiemy, że sytuacja na objętych walkami terenach wschodnich jest raczej sprzyjająca secesjonistom niż wojskom rządowym, działającym na zupełnie sobie

Pierwszy lot kosmiczny człowieka, niespełna 2-godzinna wyprawa 27-letniego majora lotnictwa radzieckiego Jurija Gagarina otworzyła nowy rozdział w odwiecznych dążeniach człowieka do poznania tajemnic bezkresnego wszechświata. Start nastąpił o godz. 7.09 czasu warszawskiego z kosmodromu Bajkonur w Kazachstanie, a lądowanie — o godzinie 8.55 w miejscowości Sniełowska k. Saratowa.

Pojazd „Wostok”, w którym odbył lot dookoła Ziemi J. Gagarin ważył 4.725 kg. Orbita lotu w najwyższym swoim punkcie oddalona była o 327 km od powierzchni Ziemi.

Bohater lotu — Jurij Gagarin zginął śmiercią człowieka, który wszystkie swoje marzenia, aspiracje i pracę związał z lotnictwem i kosmonautyką. Dnia 27 marca 1963 r. Jurij Gagarin poniósł śmierć w katastrofie samolotowej — w tydzień po uzyskaniu dyplomu inżyniera-lotnika.

Prezydium rządu rozpatrzyło sprawy inwestycji

Prezydium rządu rozpatrzyło 9 bm. sprawozdanie zespołu do opracowania zasad w dziedzinie usprawnienia realizacji inwestycji o kluczowym znaczeniu dla gospodarki narodowej, syntetyczne informacje o przebiegu realizacji tych inwestycji w 1970 r. oraz ocenę stanu przygotowań na 1971 rok.

Rozpatrzone projekt uchwały ustala, że kierowanie realizacją nowych inwestycji o kluczowym znaczeniu dla gospodarki narodowej, powinno być powierzane powołanym w odrębnym trybie, generalnym wykonawcom. W toku przygotowania tych inwestycji, należy zapewnić współdziałanie zaplecza naukowo-badawczego.

Określono również zasady i warunki przekazywania zrealizowanych inwestycji do eksploatacji, które mają m. in. zapewnić szybkie uzyskiwanie założonych zdolności produkcyjnych.

9. BM. WRĘCZONO DOROCZNA NAGRODĘ Krajowej Rady Kobiet Polskich przy OK FJN. — „Za twórczość dziennikarską związaną z problemami kobiet i rodziny, w 1970 r.” Nagrodę otrzymała red. Halina Miroszowa a wyróżnienie red. Jadwiga Polachwa.

W WARSZAWIE odbędzie się (15-17 bm.) spotkanie kierow-

Z kraju

nictw organizacji kobiecych krajów socjalistycznych. W obradach weźmie m. in. udział Walentyna Nikołajewa-Tierieškowa — przewodnicząca Komitetu Kobiet Radzieckich.

DO CARACAS (Wenezuela) na wiosenną sesję Unii Miedzyparlamentarnej udala się delegacja polskiej grupy Unii Miedzyparlamentarnej. W jej skład wchodzi: pos. Fr. Sadowski i pos. M. Szczepański.

Spotkanie przedstawicieli o krajów arabskich

Dziś rozpoczyna się w Kairze spotkanie przedstawicieli ośmiu krajów arabskich, tj.: ZRA, Sudanu, Libii, Syrii, Libanu, Kuweitu, Jemenu i Demokratycznej Republiki Jemenu. Spotkanie zostało zwołane z inicjatywy ZRA i odbędzie się na szczeblu ambasadorów.

Do Kairu powrócił minister spraw zagranicznych — Ryszard Zieliński, który w wyjeździe do Francji, Włoch, Grecji i Iranu. Oświadczył on na konferencji prasowej, że podczas rozmów paryskich z prezydentem Pompidou i ministrem spraw zagranicznych Schumannem, uzyskał zapewnienie, iż Francja nie zmieniła swego stanowiska wobec konfliktu na Bliskim Wschodzie i że w dalszym ciągu wypowiada się za ideą całkowitego wycofania wojsk izraelskich ze wszystkich okupowanych ziem arabskich.

KRONIKA wypadków

Wczoraj, do godz. 19, Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy 93 pacjentom, wśród których poważniejszych obrażeń — otwartego złamania lewego podudzia i tłuczonych ran głowy doznała 58-letnia Honorata Wnęk, zam. w Krakowie przy ul. Kujańskiej 17/4, potrącona przez motocykl na ul. Kazimierza Wielkiego.

między Indiami i Pakistanem

i w efekcie możliwości zbrojnego starcia między obu państwami. Ale to już sprawa przyszłości i krajów, które mogą temu zapobiec. W każdym razie — przytoczymy tu jeszcze słowa jednego z zagranicznych korespondentów — wydaje się że rząd Yahya Khana wbił już ostatni gwóźdź do trumny Islamskiej Republiki Pakistanu, gdy 25 marca polecił armii siłą zbrojną zdusić polityczną rewoltę Awamiistów (Liga Awami — partia polityczna szefka Rahmana w Pakistanie Wschodnim).

Historia dyplomacji, jak można sądzić, wzbogaciła się

w Departamencie Stanu USA, gdzie stwierdzono autorytatywnie, że, rząd USA traktuje to zaproszenie, jako „korzystny objaw rozszerzenia kontaktów między obu narodami”.

Zgoda inaczej interpretują to zaproszenie sami Chińczycy, którzy uważają iż nie ma ono żadnego związku z poprawą stosunków między Pekinem a Waszyngtonem. W Pekinie uważa się bowiem, że amerykańska federacja tenisa stołowego zajmuje stanowisko całkowicie sprzeczne z polityką Nixon, gdyż popiera ona statut Międzynarodowej Federacji Tenisa Stołowego, do której należą Chiny Ludowe, a nie należy Tajwan. Według tychże Chińczyków wizyta pingpongowej drużyny amerykańskiej w ChRL umocni zatem antynixonowskie siły w USA i pogłębi przyjaźnię stosunki między obu krajami.

I tak oto sportowcy wchodzą na arenę życia politycznego. Szkoda tylko, że miast rozstrzygnięcia między państwami sporów przy pomocy bomb i armat — nie wzywa się na ring dwóch osiłków reprezentantów dwóch państw w rekwizytach bokserkich lub bez rekwizytów — nie wzywa się na ring dwóch osiłków reprezentantów dwóch państw w rekwizytach bokserkich lub bez rekwizytów — nie wzywa się na ring dwóch osiłków reprezentantów dwóch państw w rekwizytach bokserkich lub bez rekwizytów.

Byłyby to na pewno bardzo emocjonujące widowiska, oglądane przez setki milionów „kibiców” — na wszystkich telewizorach świata.

A więc: sportowcy do dzieła! (m-tz)

Zakończenie obrad XXIV Zjazdu KPZR

(Dokończenie ze str. 1)

Piotr Szelest, Władimir Szczerbicki.

Zastępcami członków Biura Politycznego KC KPZR zostali: Jurij Andropow, Piotr Dnienczew, Piotr Maszerow, Wasilij Mzawandze, Szaraf Raszydow i Dmitrij Ustinow.

Sekretarzami KC KPZR zostali: Leonid Breżniew, Piotr Deniczew, Iwan Kapitonow, Konstantin Katuszew, Andriej Kirilenko, Fiodor Kulakow, Boris Ponomarew, Michaił Solonienecw, Michaił Suslow, Dmitrij Ustinow.

Plenum KC zatwierdziło na przewodniczącego Komisji Kontroli Partijnej przy KC KPZR — Arwidę Pelsze.

Centralna Komisja Rewizyjna KC KPZR wybrała na swego przewodniczącego — Glenadija Aizowa.

Zamykając XXIV Zjazd KPZR, Leonid Breżniew podkreślił, że „w dokumentach

Zjazdu, w wystąpieniach delegatów, znalazło godne odbicie ogromne, wszechstronne doświadczenie naszej partii, jej kolektywna mądrość”.

Katastrofa w słoweńskiej kopalni węgla

BELGRAD.

W kopalni węgla Chrasnik w Słowenii wdarły się duże masy wody w chodnik, gdzie pracowało 22 górników.

Zginęło dwóch górników, a los 6 nie jest znany.

Walki w Pakistanie

DELHI.

Indyjska agencja prasowa PTI podaje, że w ciągu najbliższego tygodnia ma być ogłoszone utworzenie tymczasowego rządu wschodniopakińskiego. Agencja powołuje się na oświadczenia Abul Osmana, który kieruje walką oddziałów Ligi Awami z wojskami rządowymi.

Doniesienia korespondentów indyjskich z granicy mówią, że lotnictwo pakistańskie nadal używa bomb napalmowych do ataków na miejscowości kontrolowane przez Ligę Awami.

Według agencji AP, co najmniej trzecia część Wschodniego Pakistanu została już opanowana przez oddziały Ligi Awami. Liga zorganizowała własną administrację.

Sztuczna wołowina

W Japonii opatentowano już kilka metod otrzymywania sztucznej... wołowiny; jedna z nich polega na przetworzeniu kilku pszennego, inna — na reakcji, w jakie wchodzi cukry, kwasy aminowe i produkty hydrolizy białka roślinnego.

I choć w obu przypadkach nie otrzymano roślinnego białka, otrzymane substancje posiadają takie same walory pokarmowe jak mięso, przypominając je również smakiem.

Polska wyprawa w Andy Peruwiańskie

(Dokończenie ze str. 1)

ekipy, mgr Alina Chytrós, mgr inż. Adam Zyzak, zastępca inż. Furmanika do spraw techniczno-sportowych, mgr inż. Jan Weigel — zastępca do spraw organizacyjnych, a dalej: dr med. Zbigniew Bojarski, mgr inż. Aleksander Panków, mgr Tadeusz Marek, mgr inż. Adam Bilczewski, mgr inż. Jan Junger i operator kroniki filmowej Roman Trzeszewski. Patronat nad ekspedycją pe-

ruwiańską objął członek Rady Państwa, przewodniczący Prezydium WRN w Katowicach, Jerzy Ziętek.

Celem wyprawy jest też pozostawienie w geograficznym nazewnictwie Peru pamiątek działalności polskiej ekspedycji, nawiązanie kontaktu z tamtejszą Polonią, wygłoszenie dla rodaków oraz rdzennej ludności szeregu odczytów, obrazujących dorobek naszego kraju w latach powojennych — informuje inż. Furmanik. Czeka ich również sporo prac naukowo-badawczych, jak zbieranie materiałów o stosunkach mikroklimatycznych i geomorfologicznych w sąsiedztwie lodowców, a więc w tzw. strefie peryglacyjnej, zdobywanie okazów flory i fauny Andów Peruwiańskich oraz przeprowadzenie specjalnych badań nad wpływem większych wysokości na organizm ludzki.

W wyposażeniu ekipy śląskich alpinistów w niezbędny sprzęt, ubiory i zaopatrzenie, brało udział ponad 400 zakładów pracy. W ważących ok. 8 ton bagażach znalazło się wiele nowinek produkcyjnych. Wśród nich np. chleb w puszkach z Zakładów Doświadczalnych Przemysłu Piekarniczego w Warszawie. Chleb ten nie traci swojej wartości odżywczej w ciągu 5 lat.

Nie zapomniano też o podarunkach zarówno dla przedstawicieli Polonii peruwiańskiej, jak też miejscowych tragarzy i ludności. Zakłady Porcelany „Bogucice” wykonały np. ok. 60 pięknych pater, a huty szkła gospodarczego „Zabkowice” — wazony i puchary, ozdobione emblematami polskiej ekspedycji.

Producenci wiecznych piór nie ustępują...

Mimo ogromnej popularności długopisów, producenci piór wiecznych nie rezygnują z konkurencji. Najpierw rozpoczęto produkcję piór z wymieniającymi zasobnikami na atrament, obecnie w USA skonstruowano nowy typ pióra ze stopu tytanowego. Posiada ono możliwość regulacji siły nacisku.

W pracach Zjazdu brało udział ponad 100 delegacji partii komunistycznych i robotniczych oraz partii narodowo-demokratycznych i socjalistycznych.

Leonid Breżniew powiedział: „Słuchając przemówień przyjaciół i braci z zagranicy, z nową siłą poczuliśmy się jako nierozdzielna część składowa wielkiego ruchu międzynarodowego, powołanego do przeobrażenia świata”.

Wśród oklasków sekretarz generalny KC KPZR stwierdził, iż „w dziedzinie polityki zagranicznej, linia partii jest linią pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, umacniania braterstwa z krajami socjalizmu oraz sojuszu z siłami wyzwoleniczymi i antyimperialistycznymi na całym świecie. Już teraz można stwierdzić, że wysunięty przez XXIV Zjazd program walki o pokój, wolność i niezawisłość narodów, znalazł jak najszerszy odzew w wszystkich kontynentach”.

Zjazd zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

Nagroda „Interkamery” dla polskiego naukowca

Polski naukowiec prof. Lesław Kędziński z Instytutu Łączności w Warszawie odznaczony został nagrodą Centrum Międzynarodowej Współpracy w dziedzinie Techniki i Sztuki Audiowizualnej „Interkamera” — za zasługi we współpracy międzynarodowej w dziedzinie telewizji.

DELEGACJA NAUCZYCIELI warszawskich odwiedziła białoruską wioskę Lenino — pole bitwy I Dwiżi im. Tadeusza Kościuszki z wojskami hitlerowskimi. Polski pociąg przyjaźni udaje się następnie do Moskwy, Leningradu i Wilna.

W WYNIKU WIZYTY szefa sztabu armii syryjskiej gen. Tłasa w Ammanie, utworzona została komisja syryjsko-jordańska-palestyńska. Ma ona nadzorować wprowadzenie w życie tzw. układów kairskich i ammańskich, zawartych między przedstawicielami władz jordańskich a palestyńskim ruchem oporu.

Ze świata

DZIAŁAJĄCY W BUDAPEŚCIE polsko-węgierski zespół ludowy „Volan — Józef Bem”, realizując swe zobowiązanie dał galowy koncert, z którego cały dochód został przeznaczony na fundusz odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie.

RZĄD BRYTYJSKI ogłosił decyzję zapowiadającą podjęcie akcji wobec statków, których awaria spowodować może zanieczyszczenie wybrzeży angielskich. Tego rodzaju akcja przewiduje możliwość znieszenia jednostek pływających, które uległy awarii, i to nie tylko w pasie wod terytorialnych, lecz także na wodach międzynarodowych.

echo
KRAKOWA

REDAGUJE KOLEGIUM: Teresa Stanisławska — redaktor naczelny, Czesław Morawetz — sekretarz odpowiedzialny, Maria Kwiatkowska, Janina Lovellowa, Jerzy Langier, Maria Michalikowa — członkowie kolegium.

KOLPORTUJE: „Ruch” nr centrali telefon. 252-90. Koniec druku — godz. 16.00.

ADRES REDAKCJI: Kraków ul. Wiślna 2. Telefony: centrala 235-60, redaktor naczelny 580-93, sekretarz odpowiedzialny 580-93, dział miejski 219-48, dział łączności z czytelnikami 542-53, dział sportowy 543-58, archiwum 548-24, Biuro Ogłoszeń 553-40. Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca.

WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa”, ul. Wiślna 2. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, Kraków, ul. Wielopole 1.

Sportowcy do dzieła!

dział o świadome stosowanie metod ludobójstwa. Z kolei Pakistan zaprotestował przeciwko wtrąceniu się obcego państwa w wewnętrzne sprawy drugiego kraju. Podobną notę wystosował też do Indii rząd Chińskiej Republiki Ludowej, która została jednak zdecydowanie odrzucona przez panią Indirę Gandhi. Apel o zaprzestanie rozlewu krwi do rządu Pakistanu wystosował najpierw Związek Radziecki a następnie Stany Zjednoczone.

Jakie niebezpieczeństwo kryje w sobie wojna domowa w Pakistanie? Nie wyklucza się możliwości odnowienia starych waśni i sporów o Kaszmir

w tych dniach o nowy, dotąd nie znany termin: „pingpongowa dyplomacja”. Krótkie informacje pod takim właśnie tytułem obiegły wczoraj prasę całego świata. O to po raz pierwszy od 21 lat dojdzie do bezpośredniego kontaktu pomiędzy sportowcami amerykańskimi i chińskimi, z których ci ostatni zaprosili Amerykanów do siebie na rozgrywki pingpongowe. Sprawa ta stała się z miejsca czołowym tematem konferencji prasowej

...do soboty



Król Zygmunt August był władcą przewidującym — z jego woli powstała pierwsza w Polsce komisja ochrony wód

Będąc przeświadczony, że od czystości miast i rzek zależy, aby powietrze nie było skażone i co ważniejsze, iż wiadomo, że ich czystość prowadzi przede wszystkim do zdrowia mieszkańców — pisał król Zygmunt August w 1533 r. do starosty generalnego krakowskiego Piotra Kmity oraz burgrabiego krakowskiego Seweryna Bonera. W liście tym zobowiązywał król obu panów, aby z racji pełnionych funkcji, wspólnie z radą miejską Krakowa, zbadali wszystkie ścieki uliczne zwane wówczas rynsztokami, zagłębienia powodujące gromadzenie się brudnej wody, spływającej wraz z innymi nieczystościami poza miasto, w szczególności zaś Rudawy i jej odnóg, przepływających przez Kraków i uchodzących do Wisły pod Wawelem.

Zadaniem tej pierwszej polskiej komisji ochrony wód przed zanieczyszczeniami miało być ustalenie takich robót, aby zapobiegły dalszemu zanieczyszczeniu Rudawy, z której czerpano pitną wodę i która służyła dla celów produkcyjnych, poruszając młyn.

Tak więc Kraków zapoczątkował na terenie naszego kraju walkę o ochronę czystości wód, która jednak przez całe wieki miała charakter sporadyczny, ograniczając się przy tym tylko do niektórych rejonów np. Torunia (1605 r.), Gdańska (1637 r.). O sprawach tych pisze, w swej nieopublikowanej jeszcze pracy nauko-

wej dr Paweł Stok, wiceprezes Zarz. Okr. Polskiego Związku Wędkarskiego w Krakowie i z jego to opracowania przytaczamy tutaj niektóre, wybrane fakty.

Jeszcze 200 lat temu

W 1771 r. Wisła była tak czysta, że nasi przodkowie odławiali w niej duże ilości jesiotrów, dochodzących do 6 m długości i 500 kg wagi, które były źródłem ich bogactwa. Widomym świadectwem tego jest buzdygan Cechu Rybaków Krakowskich znajdujący się po dziś dzień w siedzibie Zarz. Okr. Polskiego Związku Wędkarskiego w Krakowie. Buzdygan ten ufundował cech dla upamiętnienia, jak mówi wyryty na nim napis: „roku, w którym wiele jesiotrów w Wiśle Krakowskiej złowiono”. Dr P. Stok pisze: „W latach sześćdziesiątych XIX w. przestrzeń pomiędzy ujściem Rudawy pod klasztorem Norbertanek na Zwierzyńcu, a osiedlem Rybaki u stóp Wawelu (którego ostatnie budynki wyburzono w 1914 r.) obfitowała w duże ilości gromadzących się tutaj jesiotrów i łososi”.

Niebezpieczeństwo zaczęło narastać

gdy w XIX w. na terenie ówczesnej Galicji nastąpił rozwój przemysłu, doprowadzającego coraz większe ilości ścieków. Zorganizowana akcja zwalczania tego niebezpieczeństwa podjęta została przez Krajowe Towarzystwo Rybac-

kie w Krakowie w 1891 r. Działalność tego Towarzystwa, pomimo że napotykała na wielkie trudności ze strony Namiestnictwa Galicji w Wiedniu, a także sprzeciwu ze strony fabrykantów — przyniosła jednak pewne korzyści. Zaczęły się ukazywać zarządzenia, o których respektowanie w sposób wysoce aktywny dopominało się Towarzystwo.

Ale zatrucie rzek stało się powodem do poważnych rozważań w krakowskiej Wiśle w ostatnich trzydziestu latach XIX w. należało już do rzadkości. A oto relacja z 1905 r., dotycząca zanieczyszczenia Wisły ściekami kanałów miejskich: „Na przestrzeni dwóch kilometrów płynęły ryby pod samą powierzchnią wody, chroniąc się przed kamieniami i zacinając się pod trującą wodą”. W 1911 r. członkowie Towarzystwa Rybaków Zawodowych w Dębniakach stwierdzili: że Wisła, aż po Tyniec została „pokryta warstwą czarnego, tłustego jak smalec płynu. Powierzchnia jej została pokryta tysiącami ryb”.

W okresie między I a II wojną światową

wzrosło zanieczyszczenie rzek

Wydawane były wprawdzie zarządzenia mające na celu ochronę wód, ale najczęściej nie były one przestrzegane z uwagi na brak środków. Tylko w sporadycznych przypadkach (np. uruchomienia Zakładów Azotowych w ówczesnych Mościcach pod Tarnowem) głos krakowskiego ośrodka przynosił pewne wyniki.

Słabo rozwinięty przemysł międzywojenny nie był jednak jeszcze najgroźniejszym wrogiem płynących wód. Dopiero dynamiczna industrializacja w ostatnim ćwierćwieczu postawiła nasz kraj i region — podobnie zresztą jak to stało się, często na znacznie większą skalę w innych krajach w sytuacji alarmowej.

Pomimo ścisłej, ustawowej ochrony, jesiotry wyginęły w Wiśle i jej dorzeczu. Ostatnie jesiotry złowiono w krakowskiej Wiśle przed wojną, a przed 1960 r. w Wiśle bydgoskiej odłowiono śniętego jesiotra, którego eksponat znajduje się w muzeum rybackim WSR w Olsztynie.

Pogarszający się stan wód wywierał również ujemny wpływ na inne gatunki ryb wędrownych. Jeśli pod koniec XIX w. łososie wzgl. trocie były tak liczne na Podhalu w Dunajcu, że np. służba dworska przyjmowana do pracy zastrzegła sobie, iż „więcej niż dwa razy w tygodniu łososia jeść nie będzie”, to obecnie jesteśmy świadkami niemal całkowitego zaniku łososi i troci zarówno w Wiśle, jak i jej dopływach.

Wg obliczeń, jeśli w 1960 r. odłowu łososia i troci wynosiły w Polsce łącznie 419,3 t, to w 1970 r. spadły do 65,4 t.

Dążenie do maksymalnej ochrony wód — na który to cel państwo nasze asygnuje ostatnio olbrzymie fundusze (np. w ub. 5-leciu w Krakowskim wydatkowano na ten cel 428 mln zł) ma na względzie przede wszystkim zapewnienie wody pitnej dla ludności oraz wody dla potrzeb przemysłu i rolnictwa. Ale przynieść to może dalsze efekty. M. in. chodzi o to, aby jak dawniej, bez przeszkód, łososie i trocie docierały Wisłą do swych naturalnych tarlisk w górnych jej dopływach.

B. PIECZONKOWA

W dziesiątą rocznicę lotu Gagarina

Człowiek odrywa się od Ziemi

12 kwietnia 1961 roku Jurij Gagarin na statku kosmicznym „Wostok-1” po raz pierwszy w dziejach ludzkości oblać kule ziemską. Otworzył tym samym nowy etap w rozwoju ludzkości.

Lot nie trwał długo. Start nastąpił o godzinie 9 minut 7 czasu moskiewskiego, a o godzinie 10 minut 25 przebywający w statku kosmicznym pilot włączył już samoczynne urządzenia hamujące. Statek szybujący z prędkością niemal 28 tys. kilometrów na godzinę zaczął ją utracać. Zaczął schodzić z orbity dookołaziemskiej, w gęste warstwy atmosfery. O godzinie 10 minut 55 „Wostok” po okrążeniu kuli ziemskiej „pomyślnie wylądował w ustalonym miejscu”.

Z okazji dziesiątej rocznicy największego osiągnięcia czło-

wieka w XX wieku przypomnijmy, według relacji samego Gagarina, to, co wówczas odczuwał.

Do pierwszego lotu człowieka w Kosmosie uczeni radzieccy przygotowywali się niezwykle starannie. Statek kosmiczny zaprojektowany został przez zespół inżynierów z głównym konstruktorem radzieckich aparatów kosmicznych Siergieuszem Korolewem na czele.

Korolew osobiście dopilnowywał kontroli wszystkich urządzeń statku. Jeszcze 6 kwietnia 1961 roku, referując sprawę systemu regeneracji powietrza w kabinie, troszczył się o to, aby jego zapas był grubo przekraczający czas trwania lotu. Na chwilę przed startem Korolew przyszedł do Gagarina. Moment ten tak opisuje pierwszy kosmonauta: „Po raz pierwszy zobaczyłem go bardzo zmęczonym. Zapewne miał za sobą nieprzespaną noc. Udzielał mi rad, jak ojciec”.

Start się przybliżył. Przy pulpicie w dyspozytorni stanął główny konstruktor. W rękę trzymał mikrofon. Rozpoczęło się wydawanie dyspozycji startowych. Wreszcie wydał komendę: — Start!

Gagarin odpowiedział: — No to lecimy! Wszystko w porządku!

Usłyszał przybierający na sile jazgot silników rakietowych i łoskot, po czym odczuł jak gigantyczna rakietka zadziała w posadach i zaczęła bardzo powoli odrywać się od instalacji startowej. Rozpoczęło się przemieszczanie siły grawitacji ziemskiej. Gagarin został dosłownie wcisnięty w fotel. Nie mógł poruszyć ani ręką, ani nogą. Wiedział jednak, że stan ten nie potrwa długo. Minie, gdy statek wejdzie na orbitę.

Choć od chwili oderwania się rakiety od Ziemi, jej stero-

wanie przejęły mechanizmy automatyczne — w kabinie była dźwignia, którą można było kierować lotem, zawrócić rakiety z powrotem na Ziemię. Gagarin nie musiał tego jednak robić, urządzenia działały bez zarzutu. W iluminatorach kabiny oglądał, jako pierwszy człowiek w historii ludzkości, kulistą kształt Ziemi.

Gdy zadziałały urządzenia hamujące, statek wchodząc w gęste warstwy atmosfery stał się ognistą kulą. Z kolei nastąpił zanik stanu nieważkości, siły przeciążenia znów wciskały kosmonautę w fotel. W centrum kosmicznym na Ziemi nastąpiło kilka denerwujących minut oczekiwania — czy powłoka statku wytrzyma termicznie przejście poprzez atmosferę? Pierwszy lot kosmiczny człowieka pomyślnie dobiegł końca.

Już 6 sierpnia 1961 roku na orbicie okołozemskiej umieszczono statek, który pilotował Herman Titow. W 1965 roku kosmonauta Aleksiej Leonow wyszedł po raz pierwszy ze swego statku w przestrzeń kosmiczną. Następnie rozpoczęły się loty zbiorowe, łączące statków na orbitach, manewrowanie nimi, automatyczne lądowanie, powrót aparatów z Księżyca, a potem pierwsze lądowanie kosmonautów amerykańskich na Księżycu.

Loty kosmiczne stały się rzeczywistością dzięki odwadze pionierów kosmonautów oraz dzięki stworzeniu odpowiedniego systemu rakietowego pozwalającego wynosić największe obiekty w przestrzeń międzyplanetarną. Nie od rzeczy więc będzie w rocznicę lotu Gagarina uczcić również pamięć człowieka, który całe życie poświęcił rozwojowi techniki rakietowej. Był nim właśnie Siergieusz Korolew (zmarł w styczniu 1966 r.), starter lotu Gagarina. (Z. P.)

„Kto kiczka w łeb nie weźmie...”

Wielkanocny przekładaniec

Pisanki znano już w bardzo dawnych czasach. W jednym z grobowców asyryjskich sprzed 5.000 lat znaleziono strusie jaja z wyrytymi na ich skorupie wzorami. Zwyczaj malowania jaj i wkładania ich zmarłemu do grobu, kulturowany w starożytnej Grecji i Rzymie, miał chronić przed złymi mocami. Równocześnie jajka były symbolem odradzania się życia.

Malowanie jaj znane było również w całej Słowiańszczyźnie. W Kijowie znaleziono tygiel z X wieku służący do wylewania na jajo polewy z dwóch kolorów przy robieniu kraszanek. Jaja farbowano w odwarze z łupin cebuli, co nadawało im kolor brązowy, w odwarze czerwonej i sianej „brezylili”, w korze dzikiej jabłoni, listków ususzonego kwiatu malwy itp.

Artystyczną odmianą kraszanek są pisanki — dlatego tak zwane, że „pisze się” je w rozmaite wzory patyczkiem zanurzonym w roztopionym wosku, tak ażeby farba miejsc powoskowanych nie pokryła. Czynność tę powtarza się kilkakrotnie, odsłaniając te szczególne rysunki, które mają być pofarbowane.

Najczęstszym motywem pisanki są wzory geometryczne, ale bywa nim też i kogut, jako symbol budzącego się na-

wiosne życia. Polskie pisanki należą do najciekawszych na świecie i są ozdobą wielu muzeów krajowych i zagranicznych, a wykonywane przez Cepelię na wydmuszkach rochochodzą się po całym globie jako ozdoba stołu wielkanocnego.

Palemki z Sałat

Mikołaj Rej pisał: „Kto kiczka w łeb, aż oko wylezie, nie weźmie, to już nie uczyni powinności swojej” — mając na myśli zakorzeniony zwyczaj smagania się wielkanocnymi palemkami. Zwyczaj ten był na Warmii tak powszechny, że kiedy tylko zaświtało w Palmową Niedzielę, każdy starał się wysmagać brzożową wityką albo „wymakiem” — czyli gałąźką jałowca. Najpierw domowników a potem sąsiada. Przestrzegano tak mocno tego zwyczaju, że wzajemne smaganie się uważano za obowiązek świąteczny. Tak dalece, że kiedy sąsiad nie został wysmaganym przez sąsiada, uważał to za ujmę i planę na honorze.

Obok smagania się palemkami z gałązek wierzbowych ozdobionych kwiatkami, najczęściej nieśmiertelnikami i kolorowymi wstążkami, istnieje zwyczaj dekorowania wnętrza mieszkalnych tzw. wi-

(Dokończenie na str. 7)



Rozmowy „Echa”



Polska sztuka ludowa ma wielu entuzjastów także i na Wyspach Brytyjskich

Wielkanocno-wiosenne przysłówia

- Najlepsza baba... pięćdziesiątka.
- Z tej babki święconego nie będzie.
- Nie pomoże bielido, kiedy baba straszyciło.
- Kto się babą zastawia, ten się na śmiech wystawia.
- Jaje dzisiejsze, chleb wczorajszy, cięte sześćdziesiąt, wino łoskie, a przyjaciel trzydziestoletni — najlepszy.
- Obejdę się jajem, jak się dobrze najem.



Księżniczka Małgorzata z wizytą w stoisku polskim. Fot. Daily Mail

MONITOR RÓŻNYCH CIEKAWOŚCI KRAKÓW

Historia-Ludzie-Zabytki

Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe

Przed osiemdziesięciu laty, z podwórca krakowskiej straży pożarnej, mieszczącej się w dobrze znanym i dziś budynku przy obecnej ulicy Westerplatte — po raz pierwszy wyruszyła do wypadku pierwsza w Polsce karetka pogotowia. A rozpoczynając w r. 1891 działalność krakowskie Pogotowie Ratunkowe, zwane wtedy Ochotniczym Towarzystwem Ratunkowym, było drugie dopiero w Europie stowarzyszenie tego rodzaju.

Pierwsze pogotowie ratunkowe uruchomiono w Wiedniu w r. 1833, bezpośrednio po pożarze teatru, podczas którego zginęło kilkadziesiąt osób. W Krakowie — także pożar stanowił bezpośrednią przyczynę natchnienia do zorganizowania Pogotowia. Podczas pożarów w aptekach, w Ryńku Głównym i przy ul. Stradom — zginęły trzy osoby.

Inicjatorami i organizatorami krakowskiego Pogotowia Ratunkowego byli: dr Alfred Obaliński, zasłużony lekarz spotecznik, Arnold Bennet, student medycyny, w późniejszych latach ceniący, sławny okulista i Wincenty Enimowicz, naczelnik krakowskiej straży pożarnej. Inicjatywę ich natchnienia poparli miejscowi lekarze, a zwłaszcza studenci medycyny, na pomocy których Pogotowie bazowało przez długie lata. Zgłosiło się ich 160, wszyscy bardzo ofiarnie pracowali.

Towarzystwo Ratunkowe działało na zasadzie ochotniczej, całkowicie bezinteresownie niesionej pomocy. Od początku bezustannie borykało się z brakiem nieodzownych funduszy. Kłopoty te w pewnej mierze rozwiązywały składki członkowskie i dochody z różnych imprez, przeważnie bali i kwesty przeprowadzanej przez damy pod koniec Wielkiego Tygodnia w kościołach. Działalność swoją rozpoczęło Towarzystwo w budynku straży pożarnej, w dwóch niewielkich pokoiach, dysponując jedną konną karetą, dwoma kochmi i pięcioma parami noszy. Od początku Pogotowie wprowadziło sygnał obwieszczenia zbliżającego się karetki — alarmujący dźwięk trąbki, w którą dął sanitariusz, stojący na stopniach karetki. Lekarzy pogotowia, poza fartuchem lekarskim, obowiązywało urzędowe nakrycie głowy — biała czapka z otokiem.

Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy swej działalności udzieliło pomocy w 496 wypadkach. W trzy lata później, w r. 1894, „Pogotowie Ratunkowe z Krakowa kolejną żelazną wyruszyć się czuło zobowiązane, a to na ową straszną wieść, jaka wstrząsnęła krajem całym o pożarze Nowego Sącza. Wyjechało zatem 12 ochotników z przyrzadaniami do Nowego Sącza, gdzie urzędowo prowizoryczną „stację ratunkową”. Przez dwie noce i dni nieśli pomoc poranionej i porażonej ludności.”

W r. 1897 dopiero rozpoczęło swą działalność warszawskie Pogotowie Ratunkowe. Do r. 1939 na terenie kraju działało zaledwie 7 stacji Pogotowia, wśród nich najstarsza, krakowska, którą dopiero w r. 1950 objęła swą opieką finansową Miejska Rada Narodowa. (KJ)

W pierwszych dniach marca otwarta została w Londynie — zorganizowana z wielkim rozmachem i starannością — ogólnoswiatowa wystawa pod nazwą „Idealny dom”. Obok wielu wystawców, reprezentujących różne kraje świata, a także producentów angielskich, którzy zgromadzili w tym czasie w Londynie wszystko co człowiek wykonał z myślą o udogodnieniach w gospodarstwie domowym — Polska przywiozła na wystawę „Ideal home” w zasadzie tylko te rzeczy, które od lat mają już na tym rynku ustaloną markę. Na wystawie znalazło się też stoisko „Cepelii”, a w nim — o czym już pisaliśmy — pani EWA WOŹNIAK z Krakowa, autentyczna tkaczka artystycznych kilimów, pracująca na autentycznym krośnie, ubrana w autentyczny strój krakowski, robiąca autentyczną furorę...

— Pyta pan jakie mam wrażenia z tej wystawy? Może na wstępie wyjaśnię skąd się tam wzięłam. Otóż na imprezę „Ideal home” przyjechałam z ramienia Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego w Warszawie, ze znanej w kraju i za granicą krakowskiej Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Wanda”, z której rokrocznie nie wychodzą w świat przepiękne dywany, kilimy i gobeliny. Na wystawie zademonstrowałam nasze artystyczne tkactwo. Anglikom

bardzo podoba się nasz folklor ludowy, zachwycali się moim strojem krakowskim, zresztą autentycznym z Bronowic, który uczestniczył w weselu Rydla. W tym polskim stroju czułam się jak prawdziwa polska gospodyni i przyjmowałam wszystkich z prawdziwą polską gościnnością i serdecznością. Chciałam obdarować każdego jakimś upominkiem, który by przypominał Anglikom mój kraj. Miałam zawsze do dyspozycji kolorowe foldery i trochę cependowskich pamiątek. Wszystko zniknęło w mgnieniu oka.

— Jak wynikało z relacji prasowych, w pierwszym dniu odwiedzili wystawę i polskie stoiska członkowie angielskiego dworu królewskiego?

— Tak. Jednym z większych wydarzeń w dniu otwarcia wystawy było złożenie wizyty w polskim pawilonie przez księżniczkę Małgorzatę, siostrę królowej Elżbiety. Księżna żywo interesowała się naszą sztuką ludową, rozmawiała z nią po angielsku. Nasza ambasada wysłała — potem, jako podarunek do pałacu królewskiego gobelin (godło Polski) mojego projektu i wykonania. Drugi gobelin (również wykonany przeze mnie) — prezent polskiego pawilonu — wręczyłam osobiście księżniczce Aleksandrze. Stoisko polskie cieszyło się ogromnym powodzeniem u Anglików.

Z prawdziwą przyjemnością witałam w polskim pawilonie angielskie dzieci. Kiedyś zdarzyło się, że jakiś młody dżentelmen, w wieku ok. 10 lat, stanął przede mną i przyglądał mi się z zainteresowaniem. W pewnej chwili zaczął mi się odwrócić — i kiedy wykonałam przed nim piruet — okiem znawcy ocenił mnie na: „beautiful” (piękna). Otrzymałam ode mnie kredki do malowania i kolorowy folder ze zdjęciem Łowiczanki na pierwszym stronie. Był zachwycen.

— Wspomniała Pani, że Anglikom bardzo interesują się naszą sztuką ludową. Czy z powodu jej oryginalności, kolorystyki, czy są tego może jakieś inne przyczyny?

— W Anglii sztuka ludowa jest raczej nieznana. Z tego typu tkactwem, które ja demonstrowałam, Anglikom w ogóle się nie spotykają. W Polsce jest bardzo duża różnorodność wzorów, w zależności od regionu folklorystycznego. Każdy region posiada swoje

tradycyjne wzory, stąd też tradycje naszego folkloru i naszej sztuki ludowej są bardzo bogate. Pytano mnie np. czy mój ojciec i dziad także tkali kilimy. Odpowiadałam im, że w moim kraju tradycje, umiejętności artystyczne przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Ze na naszych wsiach bardzo często spotkać można autentycznych twórców ludowych, którzy tworzą bardzo piękne rzeczy. Tłumaczyłam im, że także polskich artystów (tych po akademiach) fascynuje sztuka ludowa, że ona jest dla nich źródłem niewyczerpanych inspiracji, że u każdego z polskich wybitnych artystów przebiega dbałość o zachowanie narodowego charakteru dzieła. I chyba dlatego nasza sztuka wychowuje, wzrusza...

— Bardzo to ładnie Pani powiedziała. Dziękuję za rozmowę i życza dalszych wojaży zagranicznych w charakterze ambasadora polskiej sztuki ludowej.

Rozmawiał: Cz. M.

6 krzyżyków i...

Jak zostać milionerem? — czyli podglądamy „Toto-Lotka”

„Toto-Lotka”... komuż trzeba tłumaczyć zasady tej najpopularniejszej w Polsce gry, w której wszyscy — młodzi, średnio-wieczni i starszokowie! — polują na milion. Niemal każdy z nas miał do czynienia z wypełnianiem kuponów, kolekturą i wygraną (przeważnie była to trafiona „trójka”, rzadziej już „czwórka”).

Ale — czy wiecie, jakie miejsce zajmuje województwo krakowskie wśród innych pod względem ilości grających? Czy jest pechowe, czy szczęśliwe?

Jeśli chodzi o liczbę zakładów, prymat dzierży Warszawa. Drugie i trzecie miejsce zajmują w ciągu lat na przemian Kraków i Katowice. Dalej, jak to określają pracownicy „Totalizatora”, w skład wielkiej szóstki województw wchodzi: Łódź, Poznań i Wrocław. Na samym końcu tabeli znajduje się stałe Białystok.

Rozmowy z milionerami

W krakowskim oddziale terenowym „Totalizatora Sportowego” obowiązującą zasadą jest przeprowadzenie rozmów z osobami, które zgłaszają się w związku z wygraną większych sum. Co mówią milionerzy?

— Grałem od wielu lat — mówi pewien bardzo już starszy pan. — I nigdy nie trafiałem nic. Jestem emerytem; tych 10 złotych bardzo się w moim budżecie liczy. Wreszcie razem z żoną postanowiliśmy: w tę niedzielę gramy już po raz ostatni. I właśnie — milion!

Uczeń z Nowego Targu, który w zakładzie systemowym za 14 złotych wygrał 1.072.000 zł: — Mama dała mi 20 złotych na kino. W kasie nie było już biletów. Wpadło

Tulipany bezwiednie koczują się z Holandii, zwłaszcza z miastem Haarlem, wokół którego znajduje się główna hodowla tych kwiatów. Kwitną tu setkami odmian, barw i odcieni. I są tak bardzo codzienne, iż trudno wprost uwierzyć, że nie rosły tu stale, a zaaklimatyzowały się dopiero przed 400 laty, jako przybysze z odległej Azji.

Przez długie wieki żyły w stanie dzikim, roznoszone przez wiatr, zwierzęta i przypadkowych podróżników. W XV wieku wzbudziły zainteresowanie Turków, którzy podobno zwrócili uwagę na kwiaty tulipanów ze względu na kształt ich kielichów, przypominający tradycyjne tureckie nakrycie

perymentować nie znane przysmaki, nadesłane sobie cebulki całkiem po prostu zasadził w ogródku. W kilka tygodni później szczycił się wspaniałymi kwiatami, które po raz pierwszy rozkwitły na holenderskiej ziemi.

Uroda, wdzięki tulipanów z miejsca podbiły serca Holendrów i to tak dokładnie, że Holandia ogarnął szal tulipanów, który utrzymywał się przez 300 lat. Chęć posiadania tych kwiatów w swoim ogrodzie była w tamtych czasach w Holandii tak ogromna, że powstawały giełdy tulipanów, na których licytowano ceny cebulek. Rosły w zawrotnym tempie sięgając iście bajonickich sum. W XVI wieku jedna tulipanowa cebulka kosztowała cztery tuste woły, co równało się osiemu świom, względnie dwunastu owcom.

TULIPANY

głowy — turban. Turcy pierwsi zajęli się hodowlą tulipanów.

W r. 1453 tysiącami ich cebulek obsadzili Stambuł, który odtąd przez długie lata zdobił lany tych barwnych kwiatów. Stambuł, już wtedy od dawna znane miasto portowe, utrzymywał żywe kontakty handlowe z zachodnią Europą. W jakimś transporcie bawelny ze Stambułu, który przed 400 laty dotarł do Holandii, adresat przesyłki natknął się na cebulki właściwie całkiem niby podobne do zwyczajnej kuchennej cebuli. Nie wiele się namyslałając holenderski kupiec pokroił je w talarki, przyprawił solą, oliwą i zjadł. Kilka pozostałych przesłał do wypróbowania swemu znajomemu z Antwerpii. Ten jednak najpewniej należał do zagorzałych tradycyjalistów kulinarnych. Zamiast więc eks-

wala cztery tuste woły, co równało się osiemu świom, względnie dwunastu owcom.

W tym czasie znakomity przyrodnik, Konrad Gesner, dał pierwszy botaniczny opis i rysunek tulipana, wprowadzając dla odmian ogrodowych oficjalną nazwę: Tulipana Gesneriana.

Z polskich przyrodników jako pierwszy opisał tulipana w swym „Herbarzu” Marcin Siennik, zwany go „Późnikiem wielkim”. Cebulki tulipanów do Polski dotarły w XVI wieku również wprost ze Stambułu.

Pod koniec XVII wieku w Holandii przemiana już tulipanowy szal. Pozostała jednak tradycja uprawy, która przetrwała do dziś, kiedy to kraj ten wciąż jeszcze jest czołowym eksporterem tulipanów. (K. J.)

to „niemożliwe” — „Proszę przyjechać — odcinek do wglądu”.

Na miejscu okazuje się, że — niestety — dyrekcja Totalizatora miała rację. Pani z Z. miała swe typy zapisane na karteczce. Z powodu wyjazdu, wypełnienie kuponów powierzyła babci. Staryszka wszystko pokreśliła, o wynikach zakładu decydują zaś wyłącznie odcinki „A” i „B”.

Innym razem ktoś zgłasza się z odcinkiem „C”: — Mam „szóstkę”!

Owszem, na odcinku „C” wszystko niby się zgadza, ale odcinków „A” i „B” nie można w ogóle odnaleźć. Dopiero sprawdzenie numerów kuponów i bandedol wykaże, że kupon brał udział w losowaniu o tydzień wcześniej.

... I mówi się, że Fortuna jest ślepa. A przecież wybrała rozsądnego młodzieńca.

Obywatel z Rzeszowskiego zgłasza się po milion. 10-złotowy kupon oznaczony był jego nazwiskiem.

— Na co pan przeznaczysz wygraną?

— Nie wiem. Bo to było tak: każdy z członków rodziny wypełnił inny z pięciu zakładów. Był to chwila nie pamiętam czy był ten szczęśliwy — mamusi czy brata. Na pewno jednak nie mój. Kiedy wróce do domu, sprawdzimy. Jeżeli to mama, oddam jej pieniądze; jeśli brat, to mam nadzieję, że podzieli się ze mną.

Wygrywający najczęściej zamierzają poprawić swe warunki mieszkaniowe bądź przez nowe umeblowanie się, generalną przeróbkę zajmowanego locum, bądź kupno lub budowę domu. Niekiedy mówią o nabyciu samochodu, często też o umożliwieniu dzieciom studiów wyższych.

Dochoły „Totalizatora” wynoszą przeciętnie 1,5 mln złotych dziennie, w skali całego kraju. O rozdziale tych funduszy decyduje GKKFiT, przeznaczając je — po odliczeniu kosztów organizacyjnych — na inwestycje sportowe. Pewne kwoty przypadają też na Fundusz Olimpijski. Przynajmniej pod tym względem „Totek” ma coś wspólnego ze sportem. Bo poza tym, to niewiele nas obchodzi, że np. „35” oznacza skok o tyczce. Wszyscy chcą wygrać albo przynajmniej kupić sobie nadzieję za 10 złotych. Więc powodzenia w grze życzy —

STANISŁAW ZAWADZKI

190 kolektur województwa dostarcza w sobotę wieczorem kupony „A” i „B” do oddziału Totalizatora Sportowego w Krakowie przy ul. Basztowej. W poniedziałek od wczesnych godzin rannych zespół sprawdzających przy pomocy specjalnych szablonów z otworami wyciętymi w tych miejscach, gdzie znajdują się wylosowane liczby, szuka wygranych. Dokonuje się tego tylko na odcinkach „A”, odcinki „B” bowiem zostały odesłane do Warszawy, gdzie przed losowaniem jeszcze zabezpieczone zostały w skarbcu centralnym. We wtorek Warszawa otrzymuje zestawienie wygranych i przeprowadza kontrolę porównawczą kuponów „B”. W środę centrala warszawska, jeśli wszystko się zgadza, potwierdza wygrane dalekopisem. Wypłata wygranych następuje po 11 dniach od daty zakładów. Na zdjęciu: w Krakowskim Oddziale Totalizatora sala sprawozdań.

Fot. St. Zawadzki

Przedwczesna radość

Ale oprócz radosnych wydarzeń są i niewesołe.

Pewna pani telefonuje z Z.: „Mam milion!”. Totalizator odpowiada: „Według naszej kontroli nie ma żadnego trafienia” — „Ależ

190 kolektur województwa dostarcza w sobotę wieczorem kupony „A” i „B” do oddziału Totalizatora Sportowego w Krakowie przy ul. Basztowej. W poniedziałek od wczesnych godzin rannych zespół sprawdzających przy pomocy specjalnych szablonów z otworami wyciętymi w tych miejscach, gdzie znajdują się wylosowane liczby, szuka wygranych. Dokonuje się tego tylko na odcinkach „A”, odcinki „B” bowiem zostały odesłane do Warszawy, gdzie przed losowaniem jeszcze zabezpieczone zostały w skarbcu centralnym. We wtorek Warszawa otrzymuje zestawienie wygranych i przeprowadza kontrolę porównawczą kuponów „B”. W środę centrala warszawska, jeśli wszystko się zgadza, potwierdza wygrane dalekopisem. Wypłata wygranych następuje po 11 dniach od daty zakładów. Na zdjęciu: w Krakowskim Oddziale Totalizatora sala sprawozdań.

Fot. St. Zawadzki

Przedwczesna radość

Ale oprócz radosnych wydarzeń są i niewesołe.

Pewna pani telefonuje z Z.: „Mam milion!”. Totalizator odpowiada: „Według naszej kontroli nie ma żadnego trafienia” — „Ależ

190 kolektur województwa dostarcza w sobotę wieczorem kupony „A” i „B” do oddziału Totalizatora Sportowego w Krakowie przy ul. Basztowej. W poniedziałek od wczesnych godzin rannych zespół sprawdzających przy pomocy specjalnych szablonów z otworami wyciętymi w tych miejscach, gdzie znajdują się wylosowane liczby, szuka wygranych. Dokonuje się tego tylko na odcinkach „A”, odcinki „B” bowiem zostały odesłane do Warszawy, gdzie przed losowaniem jeszcze zabezpieczone zostały w skarbcu centralnym. We wtorek Warszawa otrzymuje zestawienie wygranych i przeprowadza kontrolę porównawczą kuponów „B”. W środę centrala warszawska, jeśli wszystko się zgadza, potwierdza wygrane dalekopisem. Wypłata wygranych następuje po 11 dniach od daty zakładów. Na zdjęciu: w Krakowskim Oddziale Totalizatora sala sprawozdań.

Fot. St. Zawadzki

Przedwczesna radość

Ale oprócz radosnych wydarzeń są i niewesołe.

Pewna pani telefonuje z Z.: „Mam milion!”. Totalizator odpowiada: „Według naszej kontroli nie ma żadnego trafienia” — „Ależ

190 kolektur województwa dostarcza w sobotę wieczorem kupony „A” i „B” do oddziału Totalizatora Sportowego w Krakowie przy ul. Basztowej. W poniedziałek od wczesnych godzin rannych zespół sprawdzających przy pomocy specjalnych szablonów z otworami wyciętymi w tych miejscach, gdzie znajdują się wylosowane liczby, szuka wygranych. Dokonuje się tego tylko na odcinkach „A”, odcinki „B” bowiem zostały odesłane do Warszawy, gdzie przed losowaniem jeszcze zabezpieczone zostały w skarbcu centralnym. We wtorek Warszawa otrzymuje zestawienie wygranych i przeprowadza kontrolę porównawczą kuponów „B”. W środę centrala warszawska, jeśli wszystko się zgadza, potwierdza wygrane dalekopisem. Wypłata wygranych następuje po 11 dniach od daty zakładów. Na zdjęciu: w Krakowskim Oddziale Totalizatora sala sprawozdań.

Fot. St. Zawadzki

Przedwczesna radość

Ale oprócz radosnych wydarzeń są i niewesołe.

Pewna pani telefonuje z Z.: „Mam milion!”. Totalizator odpowiada: „Według naszej kontroli nie ma żadnego trafienia” — „Ależ

190 kolektur województwa dostarcza w sobotę wieczorem kupony „A” i „B” do oddziału Totalizatora Sportowego w Krakowie przy ul. Basztowej. W poniedziałek od wczesnych godzin rannych zespół sprawdzających przy pomocy specjalnych szablonów z otworami wyciętymi w tych miejscach, gdzie znajdują się wylosowane liczby, szuka wygranych. Dokonuje się tego tylko na odcinkach „A”, odcinki „B” bowiem zostały odesłane do Warszawy, gdzie przed losowaniem jeszcze zabezpieczone zostały w skarbcu centralnym. We wtorek Warszawa otrzymuje zestawienie wygranych i przeprowadza kontrolę porównawczą kuponów „B”. W środę centrala warszawska, jeśli wszystko się zgadza, potwierdza wygrane dalekopisem. Wypłata wygranych następuje po 11 dniach od daty zakładów. Na zdjęciu: w Krakowskim Oddziale Totalizatora sala sprawozdań.

Fot. St. Zawadzki

Przedwczesna radość

Ale oprócz radosnych wydarzeń są i niewesołe.

Pewna pani telefonuje z Z.: „Mam milion!”. Totalizator odpowiada: „Według naszej kontroli nie ma żadnego trafienia” — „Ależ

190 kolektur województwa dostarcza w sobotę wieczorem kupony „A” i „B” do oddziału Totalizatora Sportowego w Krakowie przy ul. Basztowej. W poniedziałek od wczesnych godzin rannych zespół sprawdzających przy pomocy specjalnych szablonów z otworami wyciętymi w tych miejscach, gdzie znajdują się wylosowane liczby, szuka wygranych. Dokonuje się tego tylko na odcinkach „A”, odcinki „B” bowiem zostały odesłane do Warszawy, gdzie przed losowaniem jeszcze zabezpieczone zostały w skarbcu centralnym. We wtorek Warszawa otrzymuje zestawienie wygranych i przeprowadza kontrolę porównawczą kuponów „B”. W środę centrala warszawska, jeśli wszystko się zgadza, potwierdza wygrane dalekopisem. Wypłata wygranych następuje po 11 dniach od daty zakładów. Na zdjęciu: w Krakowskim Oddziale Totalizatora sala sprawozdań.

Fot. St. Zawadzki

Przedwczesna radość

Ale oprócz radosnych wydarzeń są i niewesołe.

Pewna pani telefonuje z Z.: „Mam milion!”. Totalizator odpowiada: „Według naszej kontroli nie ma żadnego trafienia” — „Ależ

190 kolektur województwa dostarcza w sobotę wieczorem kupony „A” i „B” do oddziału Totalizatora Sportowego w Krakowie przy ul. Basztowej. W poniedziałek od wczesnych godzin rannych zespół sprawdzających przy pomocy specjalnych szablonów z otworami wyciętymi w tych miejscach, gdzie znajdują się wylosowane liczby, szuka wygranych. Dokonuje się tego tylko na odcinkach „A”, odcinki „B” bowiem zostały odesłane do Warszawy, gdzie przed losowaniem jeszcze zabezpieczone zostały w skarbcu centralnym. We wtorek Warszawa otrzymuje zestawienie wygranych i przeprowadza kontrolę porównawczą kuponów „B”. W środę centrala warszawska, jeśli wszystko się zgadza, potwierdza wygrane dalekopisem. Wypłata wygranych następuje po 11 dniach od daty zakładów. Na zdjęciu: w Krakowskim Oddziale Totalizatora sala sprawozdań.

Fot. St. Zawadzki

Przedwczesna radość

Ale oprócz radosnych wydarzeń są i niewesołe.

Pewna pani telefonuje z Z.: „Mam milion!”. Totalizator odpowiada: „Według naszej kontroli nie ma żadnego trafienia” — „Ależ

190 kolektur województwa dostarcza w sobotę wieczorem kupony „A” i „B” do oddziału Totalizatora Sportowego w Krakowie przy ul. Basztowej. W poniedziałek od wczesnych godzin rannych zespół sprawdzających przy pomocy specjalnych szablonów z otworami wyciętymi w tych miejscach, gdzie znajdują się wylosowane liczby, szuka wygranych. Dokonuje się tego tylko na odcinkach „A”, odcinki „B” bowiem zostały odesłane do Warszawy, gdzie przed losowaniem jeszcze zabezpieczone zostały w skarbcu centralnym. We wtorek Warszawa otrzymuje zestawienie wygranych i przeprowadza kontrolę porównawczą kuponów „B”. W środę centrala warszawska, jeśli wszystko się zgadza, potwierdza wygrane dalekopisem. Wypłata wygranych następuje po 11 dniach od daty zakładów. Na zdjęciu: w Krakowskim Oddziale Totalizatora sala sprawozdań.

Fot. St. Zawadzki

Przedwczesna radość

Ale oprócz radosnych wydarzeń są i niewesołe.

Pewna pani telefonuje z Z.: „Mam milion!”. Totalizator odpowiada: „Według naszej kontroli nie ma żadnego trafienia” — „Ależ

190 kolektur województwa dostarcza w sobotę wieczorem kupony „A” i „B” do oddziału Totalizatora Sportowego w Krakowie przy ul. Basztowej. W poniedziałek od wczesnych godzin rannych zespół sprawdzających przy pomocy specjalnych szablonów z otworami wyciętymi w tych miejscach, gdzie znajdują się wylosowane liczby, szuka wygranych. Dokonuje się tego tylko na odcinkach „A”, odcinki „B” bowiem zostały odesłane do Warszawy, gdzie przed losowaniem jeszcze zabezpieczone zostały w skarbcu centralnym. We wtorek Warszawa otrzymuje zestawienie wygranych i przeprowadza kontrolę porównawczą kuponów „B”. W środę centrala warszawska, jeśli wszystko się zgadza, potwierdza wygrane dalekopisem. Wypłata wygranych następuje po 11 dniach od daty zakładów. Na zdjęciu: w Krakowskim Oddziale Totalizatora sala sprawozdań.

Fot. St. Zawadzki

Przedwczesna radość

Ale oprócz radosnych wydarzeń są i niewesołe.

Pewna pani telefonuje z Z.: „Mam milion!”. Totalizator odpowiada: „Według naszej kontroli nie ma żadnego trafienia” — „Ależ

190 kolektur województwa dostarcza w sobotę wieczorem kupony „A” i „B” do oddziału Totalizatora Sportowego w Krakowie przy ul. Basztowej. W poniedziałek od wczesnych godzin rannych zespół sprawdzających przy pomocy specjalnych szablonów z otworami wyciętymi w tych miejscach, gdzie znajdują się wylosowane liczby, szuka wygranych. Dokonuje się tego tylko na odcinkach „A”, odcinki „B” bowiem zostały odesłane do Warszawy, gdzie przed losowaniem jeszcze zabezpieczone zostały w skarbcu centralnym. We wtorek Warszawa otrzymuje zestawienie wygranych i przeprowadza kontrolę porównawczą kuponów „B”. W środę centrala warszawska, jeśli wszystko się zgadza, potwierdza wygrane dalekopisem. Wypłata wygranych następuje po 11 dniach od daty zakładów. Na zdjęciu: w Krakowskim Oddziale Totalizatora sala sprawozdań.

Fot. St. Zawadzki

Przedwczesna radość

Ale oprócz radosnych wydarzeń są i niewesołe.

Pewna pani telefonuje z Z.: „Mam milion!”. Totalizator odpowiada: „Według naszej kontroli nie ma żadnego trafienia” — „Ależ

190 kolektur województwa dostarcza w sobotę wieczorem kupony „A” i „B” do oddziału Totalizatora Sportowego w Krakowie przy ul. Basztowej. W poniedziałek od wczesnych godzin rannych zespół sprawdzających przy pomocy specjalnych szablonów z otworami wyciętymi w tych miejscach, gdzie znajdują się wylosowane liczby, szuka wygranych. Dokonuje się tego tylko na odcinkach „A”, odcinki „B” bowiem zostały odesłane do Warszawy, gdzie przed losowaniem jeszcze zabezpieczone zostały w skarbcu centralnym. We wtorek Warszawa otrzymuje zestawienie wygranych i przeprowadza kontrolę porównawczą kuponów „B”. W środę centrala warszawska, jeśli wszystko się zgadza, potwierdza wygrane dalekopisem. Wypłata wygranych następuje po 11 dniach od daty zakładów. Na zdjęciu: w Krakowskim Oddziale Totalizatora sala sprawozdań.

Fot. St. Zawadzki

Przedwczesna radość

Ale oprócz radosnych wydarzeń są i niewesołe.

Pewna pani telefonuje z Z.: „Mam milion!”. Totalizator odpowiada: „Według naszej kontroli nie ma żadnego trafienia” — „Ależ

190 kolektur województwa dostarcza w sobotę wieczorem kupony „A” i „B” do oddziału Totalizatora Sportowego w Krakowie przy ul. Basztowej. W poniedziałek od wczesnych godzin rannych zespół sprawdzających przy pomocy specjalnych szablonów z otworami wyciętymi w tych miejscach, gdzie znajdują się wylosowane liczby, szuka wygranych. Dokonuje się tego tylko na odcinkach „A”, odcinki „B” bowiem zostały odesłane do Warszawy, gdzie przed losowaniem jeszcze zabezpieczone zostały w skarbcu centralnym. We wtorek Warszawa otrzymuje zestawienie wygranych i przeprowadza kontrolę porównawczą kuponów „B”. W środę centrala warszawska, jeśli wszystko się zgadza, potwierdza wygrane dalekopisem. Wypłata wygranych następuje po 11 dniach od daty zakładów. Na zdjęciu: w Krakowskim Oddziale Totalizatora sala sprawozdań.

Fot. St. Zawadzki

Przedwczesna radość

Ale oprócz radosnych wydarzeń są i niewesołe.

Pewna pani telefonuje z Z.: „Mam milion!”. Totalizator odpowiada: „Według naszej kontroli nie ma żadnego trafienia” — „Ależ

190 kolektur województwa dostarcza w sobotę wieczorem kupony „A” i „B” do oddziału Totalizatora Sportowego w Krakowie przy ul. Basztowej. W poniedziałek od wczesnych godzin rannych zespół sprawdzających przy pomocy specjalnych szablonów z otworami wyciętymi w tych miejscach, gdzie znajdują się wylosowane liczby, szuka wygranych. Dokonuje się tego tylko na odcinkach „A”, odcinki „B” bowiem zostały odesłane do Warszawy, gdzie przed losowaniem jeszcze zabezpieczone zostały w skarbcu centralnym. We wtorek Warszawa otrzymuje zestawienie wygranych i przeprowadza kontrolę porównawczą kuponów „B”. W środę centrala warszawska, jeśli wszystko się zgadza, potwierdza wygrane dalekopisem. Wypłata wygranych następuje po 11 dniach od daty zakładów. Na zdjęciu: w Krakowskim Oddziale Totalizatora



Sugestie szefa były trafne

Nie tylko na śpioszkach KZPD robią karierę

50-letnią tradycją legitymuje się Krakowskie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego przy ul. Wielickiej. Była to ongiś pierwsza i przez wiele lat jedyna tego rodzaju fabryka w regionie krakowskim. Po licz-

Wiosna — może nie taka na jaką czekaliśmy, piękna, ciepła i słoneczna, ale mimo to najprzyjemniejsza pora roku. Z jej okazji tancerki z Teatru Muzycznego w Krakowie przygotowały maleńki spektakl w plenerze Łasku Wolskiego, na którym jako jedyni przedstawiciele prasy krakowskiej podziwialiśmy pląsy współczesnych uroczych ruszających. Widowisko było tak atrakcyjne, że upamiętniamy je na łamach naszego pisma. Chcemy w ten sposób u przyjemnie świętować dni naszym miłym Czytelnikom — rekompensując niedostatek innych wiosennych uroków. (le)

Fot. J. Lewicki



W „Piwnicy pod Baranami”

Środy i piątki opanuje jazz

Od połowy lutego miłośnicy jazzu mają już miejsce stałych spotkań muzycznych. W „Piwnicy pod Baranami” w każdy piątek koncertują bowiem krakowskie zespoły jazzowe, a czasami również jazzmani z innych ośrodków. Piątkowe spotkania z jazzem cieszą się wielką popularnością. Od

kas odchodzą z pustymi rękami dziesiątki entuzjastów muzyki jazzowej.

Gospodarzem koncertów w „Piwnicy” jest Kwartet Z. Seiferta a ułatwia mu spełnianie tej funkcji Polskie Stowarzyszenie Jazzowe i Krakowski Dom Kultury. Koncertowały już tam zespoły Z. Namysłowskiego, „Dzambie”, „Jazz Band Ball”, Trio H. Słobosowskiego, międzynarodowa ekipa z Frankfurtu pod nazwą „Just Music Group”, wokaliści jazzowi z Ewą Bem. Muzykę chwala sobie bardzo niepowtarzalną atmosferę koncertów w „Piwnicy”, wrażliwa, znająca się na jazzie publiczność.

Polskie Stowarzyszenie Jazzowe — Oddział w Krakowie biorąc pod uwagę ogromne zainteresowanie koncertami już niedługo organizować będzie spotkania z jazzem również w środy. Postara się także o liczny udział w piątkowych i środowych koncertach najlepszych polskich zespołów i solistów jazzowych. (And)

Sześć wesel w „Warszawiance”

Zaden dobry restaurator nie zrezygnuje z zamówienia. A do takich niewątpliwie zalicza się „Warszawianka”, która ub. roku osiągnęła 1.200 tys. zł zysku i nie straszny jej tegoroczny plan: 15 milionów zł z groszami obrotów. Pracownicy „Warszawianki” rezygnują z należnego im wolnego dnia i w pierwsze święto podejmować będą weselnych gości. Jak nas informuje szef zakładu — Piotr Płoński — w Wielką Niedzielę odbywa się w „Warszawiance” aż 6 wesel. (n)

Rozmowy przy herbacie

Życzymy smacznej święceni

Od prawie 70 lat istnieje Polskie Towarzystwo Ludoznawcze. Skupia naukowców i miłośników ludowej kultury. Jego krakowski oddział należy do najaktywniejszych w Polsce, czego wyrazem mogą być odbywające się w Krakowie liczne sesje etnograficzne. Działalność Towarzystwa wspierana jest życzliwością i pomocą Muzeum Etnograficznego i jego dyrektora mgr Edw. Góry. Ostatnio właśnie odbyło się organizowane wspólnie z Muzeum seminarium na temat pożywienia ludowego i narodowego. Mieliśmy okazję wysłuchania ciekawych referatów i porozmawiania z prezesem krakowskiego oddziału Towarzystwa dr. ANNA KOWALSKĄ-LEWICKĄ.

— Jest Pani etnografem specjalizującym się w badaniach pożywienia ludowego. Jakimi Paniami zdaniami badania te zajmują miejsce w całości etnografii?

— Odpowiedź na to pytanie musiałaby być bardzo obszerna i niekoniecznie wszystkich interesująca. Ograniczę się więc do spraw najważniejszych. Trzeba sobie przede wszystkim zdać sprawę z tego, jak istotnym elementem w życiu wsi jest jedzenie. Wokół zdobywania pożywienia obraca się właściwie wszystko. Szczególnie silnie odczuwało się to do roku 1945. Dziś ze zmianą warunków bytowych

zanikają pewne elementy tego zjawiska. Niemniej jednak sam problem dla badacza historii kultury materialnej pozostaje nadal ciekawy.

Wystarczy tylko powiedzieć, że szereg ludowych zwyczajów obrzędów, tradycji bierze swe źródło w sposobie zdobywania jedzenia, jego gromadzenia i przechowywania. Niez obrzędów, wróżb, nawet magii miało na celu zapewnienie sobie sytości. Wspomnieć tu warto o rozpowszechnionym w całej Polsce zwyczaju witania panny młodej chlebem — wróżbą dobrobytu na całe życie.

— Wynika z Pani wypowiedzi, że badania nad pożywieniem ludowym są

często kluczem do zrozumienia wielu ludowych zwyczajów?

— Tak, i dlatego badania te prowadzone są od dawna na terenie całego kraju. Ich efekty zastano niebawem opracowane przez Instytut Kultury Materialnej PAN w monograficznej pracy „Synteza etnografii polskiej”. Część ich została także naniesiona na mapy atlasu etnograficznego.

— Skoro mam do czynienia ze znawcą ludowego pożywienia poproszę o receptę na potrawę wielką-nocną.

— Godna polecenia wydaje mi się tzw. „święceni” — potrawa podhalańska. Sama próbowałam tego przysmaku i zapewniam, że zadowoli najbardziej kapryśne podniebienie. Pokrojoną kiebasę, szynkę, chrzan, jaja na twardo i chleb zalewa się kwaśną śmietaną i je z wielkiej miski.

— Zatem życzymy smacznej „święceni” i pięknie dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiała:

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

dziecięce itd. Mniejsze idą do przetworu. Podobnie rzecz się ma z tzw. płatanką — niemi anilany nie nadającymi się do dziania. Spłatanie kłębków są skrzętnie magazynowane, belowane, a następnie przekazywane z powrotem do macierzystych fabryk, do ponownego przetworu.

Oszczędność materiałów, racjonalne wykorzystanie dzianiny jest też tematem ogłaszanego co roku wewnątrzzakładowego konkursu racjonalizatorskiego. Również aktualnie trwającego.

(D. Paw.)

Mimo językowych trudności studenci zagraniczni zapęniają indeksy piątkami

Wydawałoby się, że studenci w Polsce obokrajowcy z powodu bariery językowej mają spore trudności w przyswajaniu sobie przekazywanej im wiedzy. Tymczasem okazuje się, że wielu spośród nich uzyskuje znakomite wyniki w nauce.

Komisja Zagraniczna RU ZSP UJ przyznała ostatnio wyróżniającym się studentom-obokrajowcom nagrody za wyniki w ostatniej sesji egzaminacyjnej. Najlepsze noty uzyskał w niej Carl Heniz Scharpegge i Gisela Bosse z NRD, studenci na Wydziale Filozoficznym — Historycznym. Wszystkie egzaminy para ta zdała na piątkę. Na Wydziale Filologicznym przoduje Włodzimierz Gierasimow — również piątkowicz, na Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym dwójka Wietnamczyków: Nguyen Thi Thoa i Tham Dang Long. Wśród najlepszych studentów Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi znajdują się Elijasch Gichere z NRD oraz Huang Bisch i Truang Hanh Tri z DRW.

Obokrajowcy — piątkowicze wyróżniają się również w pracy społecznej, pełniąc odpo-

wiedzialne funkcje w Uczelnianym Komitecie Studentów Zagranicznych UJ.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim studiuje obecnie 175 obokrajowców, w tym 78 studentów polonijnych, z których większość przebywa w Krakowie na jednorocznym stypendium Fundacji Kościuszkowskiej. Studenci polonijni prowadzą ożywioną działalność w ramach własnego klubu — organizują liczne spotkania towarzyskie, piosenki i rowerowe wycieczki w okolice Krakowa — chcą dobrze poznać miasto swoich studiów i w wielu przypadkach rodzinne gniazdo swoich dziadków. (And)

Propozycje „Echa”

Proponuję naszym Czytelnikom aby: odpoczęli przez dwa świąteczne dni, aby ich stoly uginały się od jadal i napojów, aby wszakże się nie przejeżdżali, nie przepili, aby pogoda była wielkanocna czyli słoneczna i ciepła.

To są propozycje najważniejsze, które przyjmiecie chętnie Państwo bez zastrzeżeń, a ponadto... Ponadto ci z Was, którzy choć raz zetknęli się z twórczością Charlesa Baudelaire'a, chętnie do niej powrócą. Powróć ten ułatwi Wam „Czytelnik”, który wydał ostatnio wybór jego recenzji i artykułów przełożonych i opracowanych przez Andrzeja Kijowskiego, zatytułowanych

„Sztuka romantyczna. Dzieniki poufne”.

Pierwszy dzień świąt tradycyjnie spędzamy w domowym zaciszu. Zatem zaprosimy do tego zacisza Marię Stebnicką z recitalem „Dama z Montmartre’u”. Recital ten nadany zostanie z Krakowa o godz. 14.45 w programie I TV. Zaraz po nim spotkanie z muzyką poważniejszą, powiedziec można wieszczą — „Zaścianek”. Księga VI „Pana Tadeusza” w realizacji Adama Hanuszkiewicza.

W poniedziałek, odziani w płaszcze przeciwdeszczowe i peleryny, chroniąc się pod murami przed dyngusowym obie-

waniem wybierzemy się na spacer, kupując przy okazji bilety na „Sklep z modelkami” — słowny film Jacquesa Demy zrealizowany przez niego w Stanach Zjednoczonych z uroczą Anouk Aimée w roli głównej.

Jeśli zaś i ten świąteczny dzień zamierzacie Państwo spędzić w domu, to o godz. 20.05 przemówi do Was z telewizyjnych ekranów mistrz Szejkspir językiem swojej przebarwnej komedii „Polskie złośliwiec” — (program I TV).

Powracam do propozycji zamieszczonych na początku i życzę Wszystkim Państwu miłych, udanych świąt. (elg)



● PRZYPOMINAMY, że dziś — w sobotę — wszystkie sklepy czynne są bez przerwy do godz. 16, a sklepy dyżurne do godz. 18. W niedzielę sieć detaliczna i zakłady gastronomiczne będą nieczynne z wyjątkiem dyżurnych zakładów gastronomicznych otwartych w godzinach 10—20. 12 kwietnia wszystkie placówki handlowe i gastronomiczne czynne są w każdą niedzielę.

Bohaterskim miastom i wsiom

W Miesiącu Pamięci Narodowej godny zaanonsowania jest fakt, że Poczta Polska wprowadziła ostatnio do obiegu 7 kartek pocztowych z wydrukowanymi znaczkami wartości po 40 gr, przedstawiających najwyższe ordery państwowe, którymi odznaczone zostały bohaterki miasta i wsi. W lewych częściach stron adresowych kartek wymieniono nazwy miejscowości, w tym i z naszego regionu, którym nadano ordery przedstawione na znaczkach pocztowych.

Na każdej kartce znajduje się napis: „Miasta i wsie symbole patriotyzmu” i „Rada Obrony Pomników Walki i Męczeństwa”. (TG)

Coraz więcej zieleni na Kleparzu

Do 1975 r. w czynnie społecznym przeprowadzony będzie remont kapitalny 15 ulic. Prace koncentrować się będą przede wszystkim na osiedlach: Bronowice, Tonie, Prądnik oraz Witkowice.

W Witkowicach mieszkańcy dzielnicy postanowili również zagospodarować 18 ha terenów, gdzie wykonane zostaną ścieżki spacerowe, zasadzi się drzewa, krzewy. Będzie to kolejny ośrodek rekreacyjny Kleparza.

Śpiewają studenci z Lille

Utworów wokalnych epoki renesansu francuskiego, flamandzkiego, hiszpańskiego i włoskiego, a ponadto Bacha, Debussy’ego, Ravela, Honeggera będziemy mogli słyszeć 12 kwietnia o godz. 17 w auli PWSM, przy ul. Bastowej 8 w wykonaniu bawiącego w Krakowie studenckiego zespołu wokalnego Cl. Janequin z Lille, który poza Francją koncertował także w Belgii i Holandii.

Również w auli PWSM wystąpi dn. 18. IV. br. o godz. 12 chór studencki „Lucnica” z Bratysławy.



Informujemy uprzejmie, że w dniu 7 kwietnia zostały uruchomione następujące sklepy detaliczne z artykułami gospodarstwa domowego:

- przy ul. Floriańskiej 57 — z artykułami elektrotechnicznymi. Sklep ten jest dobrze zaopatrzonej w oprawy oświetleniowe, kłose, żarówki, baterie itp. Posiada także sporo artykułów z importu, takich jak: zwiisy, zyrandole, lampki nocne.
- przy ul. Długiej 67, w którym to sklepie poszerzono asortyment artykułów gospodarstwa domowego, takich jak: tworzywa sztuczne, artykuły metalowe, chemiczne, kosmetyczne, środki piorące.

Zachęcamy do odwiedzenia tych sklepów.

K-3235



Restauracja TV-ardowska

ul. Krzemionki 29

(filia restauracji „Wierzynek”) — obok
Studia Telewizji Krakowskiej —
zaprasza codziennie na program rozrywkowy
«mini Variete»

(premiera 12 kwietnia, przedprzedaż biletów w restauracji „Wierzynek”) — i DĄSINGI, w godzinach od 22 do 4, z wyjątkiem poniedziałków. K-2931

PRZETARGI

Krakowskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego — w Krakowie, ul. Stolarska 7 — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie remontów kapitalnych:

- 1) pieców żeliwników śred. 700 (kopulak) — 2 szt., w Odlewni Żeliwa w Krakowie, ul. Bobrowskiego 15,
- 2) pieca głębinowego tyglowego (3 tygle) — 1 szt., w Odlewni Metali Kolorowych w Krakowie przy ul. Kobierzyńskiej 302,
- 3) pieców elektrycznych typ PET-32/45 — 4 szt., w Odlewni Metali Kolorowych w Krakowie przy ul. Kobierzyńskiej 302.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin rozpoczęcia robót:

pkt. 1 i 2 od 1 lipca br. — zakończenie 30 sierpnia br. — pkt. 3 — rozpoczęcie natychmiast — zakończenie 15 czerwca br.

Termin składania ofert upływa z dniem 24 kwietnia 1971 roku.

Oferty należy składać w sekretariacie Dyrekcji, adres J.W. — Komisynie otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Dyrekcji, w dniu 26 kwietnia 1971 roku, o godzinie 10.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych a siedziba w Krakowie, pl. Bohaterów Getta 11 — przyjmie natychmiast do pracy na terenie powiatu chrzanowskiego i oświęcimskiego:

- 15 ELEKTROMONTERÓW (praca w Chrzanowie)
- 10 MONTERÓW INSTALACJI SANITARNYCH — (praca w Chrzanowie lub Oświęcimiu)
- 7 NAWIĄZCZY IZOLACJI TERMICZNYCH — (praca w Chrzanowie lub Oświęcimiu)
- 5 SPAWACZY instalacji przemysłowych — (praca w Chrzanowie lub Oświęcimiu).

Warunki do omówienia w Dziale Zatrudnienia w Zarządzie Przedsiębiorstwa, VII p., pokój 706 — tel. 619-80, wewn. 112 lub w Kierownictwie Grupy Robót Nr 1 w Chrzanowie, ul. Zielona, tel. 40-76, względnie w Kierownictwie Grupy Robót Nr 2 — w Oświęcimiu, ul. Bema 5, tel. 23-46.

PRZYJĘCIA NA CZŁONKÓW KRAKOWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ.

Zarząd Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Krakowie — zawiadamia uprzejmie, że w miesiącu czerwcu br. mogą być przyjęci na członków Spółdzielni kandydaci, którzy w terminie do dnia 30 kwietnia br. dopełnią następujących formalności:

- a) zgromadzą pełny wkład mieszkaniowy
- b) złożą wnioski o przydział mieszkania spółdzielczego, podpiszą deklarację członkowską, a zamieszkowcy przedłożą przyrzeczenie zameldowania na pobyt stały w m. Krakowie.

Wnioski złożone po tym terminie będą rozpatrywane w końcu II półrocza br., tj. w miesiącu grudniu 1971 r.

Wszelkich informacji w powyższych sprawach udziela Dział Członkowsko-Mieszkaniowy Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w biurze przy ul. Boh. Stalingradu 56/58, pokój nr 4, codziennie od godz. 7 do 15, w soboty od godz. 7 do 13 oraz w środy i piątki od godz. 7 do 18.

Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina w Krakowie-Nowej Hucie

zawiadamia, że

WYPŁATY NAGRÓD

Z FUNDUSZU ZAKŁADOWEGO ZA ROK 1970, rozpoczęto dnia 8 kwietnia 1971 roku.

Listy uprawnionych do nagród są do wglądu w Dyrekcji Przedsiębiorstwa i w poszczególnych Zarządach. — Ewentualne reklamacje należy składać niezwłocznie w odpowiednich jednostkach organizacyjnych Przedsiębiorstwa.

Nagrody nie podjęte do końca bieżącego roku zostaną przeznaczone na cele socjalne załogi.

Za spokój duszy naszych nieodżałowanej pamięci

MATKI —

ANNY MAGIEROWEJ

OJCA —

FRANCISZKA MAGIERY

SIOSTRY —

HELENY z Magierów BĄKOWSKIEJ

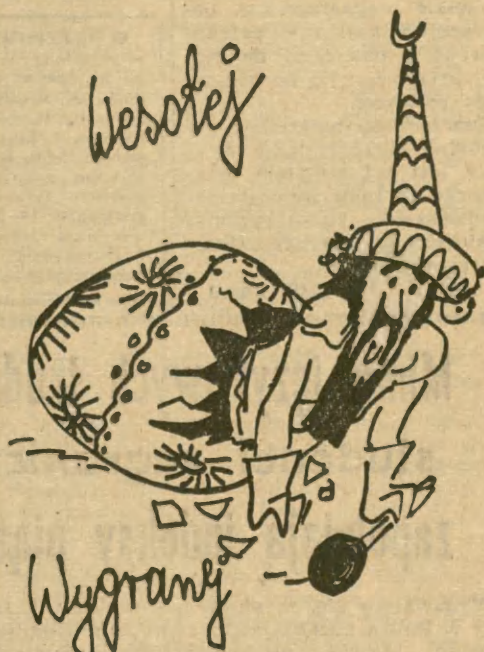
zostanie odprawiona MSZA ŚW. w kościele św. Norberta w Krakowie przy ul. Wiślniej 11, we wtorek dnia 13 kwietnia 1971 r., o godz. 20 wieczorem — na którą zapraszamy życzliwych pamięci Zmarłych

DZIECI

Cementownia „NOWA HUTA” w Krakowie przyjmie natychmiast do pracy z terenu Krakowa i Nowej Huty:

- KIEROWNIKA SEKCJI KSIĘGOWOŚCI MATERIALOWEJ — wymagane wyższe lub średnie wykształcenie i kilkuletnia praktyka w tym zawodzie,
- MECHANIKA SILNIKÓW SPALINOWYCH, wysokopiętnych, lokomotyw spalinowo-elektrycznych, typu LS-800 lub LS-1250,
- DYŻURNEGO RUCHU z uprawnieniami PKP, na stanowisko mistrza zmianowego transportu kolejowego, wymagane średnie wykształcenie i praktyka,
- 2 MANEROWYCH z uprawnieniami PKP i praktyka,
- 2 ŚLUSARZY do pracy w utrzymaniu ruchu,
- 10 PAKOWACZY do pracy w Wydziale Pakowni — praca akordowa w systemie 4-brygadowym.

Kandydaci do pracy winni zgłaszać się w Dziale Kadr i Szkolenia Cementowni „NOWA HUTA” — dojazd tramwajem linii 15 i 14.



Wszystkim Grającym
i Sympatykom
najserdeczniejsze życzenia
Świąteczne składa

DYREKCJA
KRAKOWSKIEJ GRY LICZBOWEJ
«LAIKONIK»

Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń Surowców Chemicznych Radom, Budowa w Krakowie — zatrudni natychmiast każdą ilość pracowników fizycznych do prac w następujących zawodach:

ROBOTNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH, BETONIARZY, ŚLUSARZY, ELEKTRYKÓW, SPAWACZY, CIEŚLI, MURARZY, i HYDRAULIKÓW.

Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie, w akordzie plus premia do 40 proc. Pracownikom zamieszkującym Przedsiębiorstwo gwarantuje zakwaterowanie w hotelu robotniczym oraz na kwatery wynajętych przez Przedsiębiorstwo na terenie Krakowa.

Kandydaci winni zgłaszać się do Kierownictwa Budowy — Kraków, ul. Zakopiańska 62, telefon 615-80, wewn. 137.

Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa — zatrudni natychmiast:

2 INSTRUKTORÓW praktycznej nauki zawodu — wymagane kwalifikacje: ZSZ, dyplom mistrza oraz kurs pedagogiczny.

TECHNIKA MECHANIKA — wymagane wykształcenie średnie techniczne i praktyka z zakresu naprawy samochodów,

2 PORTIERÓW,
4 DOZORCÓW,
4 PRACOWNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH
20 KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy,

3 OPERATORÓW SAMOŁADOWAREK, z uprawnieniami,
2 TOKARZY,
2 SPAWACZY,
10 MONTERÓW SAMOCHODOWYCH — silnikowych i podwoziowych,

5 ŚLUSARZY SAMOCHODOWYCH,
2 BLACHARZY z uprawnieniami do spawania samochodów.

Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie.

Przedsiębiorstwo zapewnia miejsca w hotelu robotniczym, stołówkę oraz odzież ochronną.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Szkolenia i Kadr, Dojazd tramwajem nr 22, do przystanku przy Zajezdni Tramwajowej.

Krakowskie Zakłady Betoniarne i Żelbetowe — Kraków, ul. Centralna 53 — zatrudni natychmiast:

2 MASZYNISTÓW LOKOMOTORU SM-42, z uprawnieniami PKP,

2 POMOCNIKÓW MASZYNISTÓW LOKOMOTORU SM-42, z uprawnieniami PKP,

4 NASTAWNICZYCH, z uprawnieniami PKP, OPERATORA ŻURAWIA SAMOJEZDNEGO KOPARKEGO, z uprawnieniami,

OPERATORA KOPARKI JEDNONACZYNIOWEJ, SPALINOWEJ, z uprawnieniami,

2 HYDRAULIKÓW — SPAWACZY GAZOWYCH, z uprawnieniami,

6 ŚLUSARZY WARSZTATOWO-REMONTOWYCH, po zasadniczej szkole zawodowej, praca na zmiany, wynagrodzenie czasowo-premialne,

8 ZEBROJARZY do pracy akordowej, na zmiany, 60 BETONIARZY do pracy akordowej, na zmiany, ST. REFERENTA EKONOMICZNEGO d.s. CZĘŚCI ZAMIENNYCH w Dziale Zaopatrzenia, wymagane studia wyższe lub średnie i praktyka.

Dla zamieszkujących kwatery zabezpieczone.

Pracownikom fizycznym skierowania z Wydziału Zatrudnienia załatwia Zakład we własnym zakresie.

Zgłoszenia przyjmuje w godzinach 7-15, Dział Szkolenia Zaw. i Kadr Krakowskich Zakładów Betoniarne i Żelbetowych — Kraków - Czyżyny, ul. Centralna 53, tel. 403-20-22, wewn. 31.

Dojazd autobusem 125, z Rynku Podgórskiego lub z pl. Centralnego w Nowej Hucie.

Zakłady Przemysłu Tytoniowego — w Krakowie, al. Planu 6-letniego 152 — zatrudni natychmiast 30 ŚLUSARZY MASZYNOWYCH, KONSTRUKCYJNYCH, 7 FREZERÓW, 3 TOKARZY, KOWALA, HARTOWNIKA, MASZYNISTĘ LOKOMOTYWY SPALINOWEJ, 3 USTAWIACZY, 2 ZWROTNICOWYCH, 4 DROŻNIKÓW, TOROWEGO, 3 STOLARZY, 3 BLACHARZY, EKSPEDYTORA. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia, codziennie od godziny 7 do 15, a w soboty od godz. 13.

Zakłady Surowców Ogniotrwałych „GÓRKA” w Trzebinii-Sierszy — zatrudni natychmiast:

ŚLUSARZY, OPERATORÓW KOPAREK, z uprawnieniami państwowymi, USTAWIACZY i PRZETOKOWYCH, z uprawnieniami PKP, MURARZY.

Wynagrodzenie pracowników wg zasad obowiązujących w hutnictwie, łącznie ze wszystkimi świadczeniami. — Zakwaterowanie w hotelu robotniczym Chrzanowskich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych „Stella” w Chrzanowie, przy którym czynna jest stołówka.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego „ZETBEWU” — w Krakowie, ul. Wadowicka 10, przyjmie natychmiast ROBOTNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH, BETONIARZY, MURARZY, TYNKARZY i CIEŚLI.

Kandydaci muszą mieć ukończony 18 rok życia. Dla pracowników zamieszkujących bezpłatny hotel oraz odpłatną stołówkę. Przedsiębiorstwo zapewnia wszystkie świadczenia socjalne i bytowe, stosowane w budownictwie. — Kandydaci mogą zdobyć zawód na kursach organizowanych przez Przedsiębiorstwo. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Płac — w Krakowie, ul. Wadowicka 10, pokój nr 417.

5 CIEŚLI, 5 MURARZY, 5 ELEKTROMONTERÓW, 5 POMOCNIKÓW ELEKTROMONTERÓW, 15 ROBOTNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH, 5 OPERATORÓW KOPAREK, 3 KIEROWNIKÓW POCIAGÓW z uprawnieniami PKP, 5 MASZYNISTÓW LOKOMOTYW SPALINOWYCH z uprawnieniami PKP, 5 KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kat. prawa jazdy — przyjmie do pracy na terenie województwa krakowskiego Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 9 w Krakowie.

Nowo przyjętym pracownikom Przedsiębiorstwo zapewnia:

— warunki pracy i płac zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie,

— zakwaterowanie we własnych, dobrze utrzymanych hotelach robotniczych,

— możliwość otrzymania dodatkowego wynagrodzenia z funduszu majsterskiego i premialnego,

— nagrodę z funduszu zakładowego, po półrocznym okresie pracy.

Przy zgłaszaniu się do pracy kandydat winien posiadać: dowód osobisty, książeczkę wojskową, legitymację ubezpieczeniową, zaświadczenie z poprzedniego zakładu pracy, świadectwo szkolne oraz zaświadczenie lekarskie, stwierdzające zdolność do wykonywania zawodu.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmują:

Baza Sprzętu i Transportu PRK Nr 9 w Krakowie-Bieżanowie, ul. Pułanki, dojazd autobusem „108” z pl. Boh. Getta (dot. zawodów mechanicznych),

oraz Dział Zatrudnienia PRK Nr 9 w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 16a (wejście od ul. Bogatki 3), pokój nr 223.

Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina w Krakowie-Nowej Hucie — zatrudni z terenu Krakowa:

INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWNICTWA LADOWEGO na stanowiska kierowników budów, mistrzów budowlanych i techników budowlanych oraz INŻYNIERÓW: ENERGETYKA i INSTALATORA, na stanowiska głównych inspektorów nadzoru.

Ponadto Przedsiębiorstwo zatrudni natychmiast z terenu województwa: krakowskiego, kieleckiego i rzęsowskiego, pracowników fizycznych: MURARZY, CIEŚLI, BETONIARZY, ZEBROJARZY, TYNKARZY, SZKLARZY, SPAWACZY, BLACHARZY, DEKARZY, ŚLUSARZY REMONTOWYCH, KONSTRUKCYJNYCH i SAMOCHODOWO-CIĄGNIKOWYCH, MONTERÓW ZEWNĘTRZNYCH SIECI KANALIZACYJNYCH, MASZYNISTÓW KOPAREK, SPYCHAREK, ŻURAWI SAMOJEZDNYCH i ŻURAWI SAMOCHODOWYCH, KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z wyższą niż III kat. prawa jazdy, TOKARZY i ROBOTNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH (mężczyzn, z ukończonym 18 rokiem życia) do robót ziemnych, betonowych i torowych.

Przedsiębiorstwo zapewnia warunki pracy i płac zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie, odpowiednie warunki socjalno-bytowe (hotele, stołówki, opieka lekarska), możliwość zdobycia lub podnoszenia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłaszać się z dowodem osobistym, książeczką wojskową i legitymacją ubezpieczeniową (o ile kandydat już pracował), ostatnim świadectwem szkolnym i świadectwem zawodowym (dotyczy robotników kwalifikowanych).

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac Przedsiębiorstwa, w godz. od 7 do 15 (pokój nr 5).

Dojazd spod Dworca Głównego w Krakowie tramwajem nr 4 do przedostatniego przystanku przed Walcownią.

Praca

POSZUKUJE osoby do opieki nad samotną starszą, z nocowaniem. Zgłoszenia: — Łobzowska 61/6, II p., w środę 14 kwietnia w godz. 17-19.

Matrymonialne

RENCISTKA, dobrze sytuowana, posłubi Pana kulturalnego, samotnego do lat 70 posiadającego mieszkanie. — Poważne oferty kierować „Prasa” Kraków, Wiślna 2, dla nr 49960.

ROZWIEDZONA, lat 55, przystojna, wykształcenie średnie, krawcowa, z synem, własny dom w Krakowie, pozna w celu matrymonialnym odpowiedniego Pana. Oferty 50101 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MEZCZYŻNA 35-letnia, — wyższe wykształcenie, — własne mieszkanie, pozna w celu matrymonialnym Panią, chętnie lekarską. Oferty 49586 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KURS

MOTOCYKLOWY

rozpoczyna w dniu 16 kwietnia Zakład Doskonalenia Zawodowego,

KRAKÓW, ul. DIETLA 38, telefon 633-41.

Sprzedaj

„TRABANTA” po 3000 km, w okresie gwarancji, sprzedam. Nowa Huta, os. Słoneczne bl. 5 m. 36.

Lokale

BUSKO Zdrój! Pokój kwaterekowy w Busku Zdroju, zamienię na pokój w Krakowie. Oferty 49993, „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE wylączone spod kwatunku, w Krakowie — kupimy. Oferty A-99 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Godziny pracy STACJI BENZYNOWYCH „CPN” w okresie świąt

Następujące stacje benzynowe całodobowe czynne będą przez cały okres świąteczny:

- Nr 13 — Kraków, ul. Pstrowskiego
- Nr 233 — Kraków, pl. Boh. Getta
- Nr 493 — Kraków, ul. Kamienna
- Nr 495 — Nowa Huta, ul. Bulwarowa
- Nr 581 — Kraków, ul. Włóczków
- Nr 234 — Bochnia, ul. Brzeska
- Nr 1257 — Lysa Polana — punkt graniczny

■ Nr 127 — Miechów, ul. Warszawska

■ Nr 97 — Myślenice, Rynek

■ Nr 132 — Nowy Sącz, ul. Nawojowska

■ Nr 928 — Nowy Targ, ul. Szaflarska

■ Nr 496 — Tarnów, ul. Lwowska

■ Nr 531 — Trzebinia, ul. Długa

■ Nr 45 — Zakopane, ul. 15 Grudnia.

◆ 10 kwietnia — sobota

Wszystkie pozostałe stacje benzynowe w Krakowie i województwie czynne będą do godziny 18.

◆ 11 kwietnia — niedziela

Wszystkie stacje benzynowe, oprócz całodobowych, są nieczynne. — Stacja benzynowa Nr 47 w Krynicy pełni dyżur od godziny 10 do 14.

◆ 12 kwietnia — poniedziałek

Stacje benzynowe pracują jak w niedzielę i święta, zgodnie z Informatorem.

DZIENNIKARZ poszukuje niekierującego pokoju. — Zgłoszenia: tel. 289-69.

RZESZÓW centrum! 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, słoneczne, zamienię na duży pokój, kuchnię, superkomfortowe, w Krakowie. Zgłoszenia: Kraków, Gazowa 13/20.

KUPIE mieszkanie dwupokojowe, komfortowe, — własnościowe. Nowa Huta wyluczona. Oferty 50061 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE trzypokojowe, słoneczne, rozkładowe, komfortowe (płace), zamienię na dwupokojowe, superkomfortowe. — Oferty 50068 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WILCZUR alzacki — suka — czarna, zagał 20 marca. Znalazcę i informację wynagrodzę. Kraków, tel. 505-35.

ARTYSTYCZNE naprawa garderobe, tkalnica Blusz — Kraków, ul. Bohaterów Stalingradu 22, III piętro.

Nieruchomości

KUPIE mały domek w cenie 80.000 zł. na terenie Krakowa. Oferty 50213 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PILNIE sprzedam gospodarstwo jednohektarowe, sad, w pow. gorlickim. Oferty A-97 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Różne

OBOWIE rozciągają elektromechanicznie — wszędzie i wzdłuż. Kraków, Sienka 1, sklep, B. Zawartka.

WYPOŻYCZAM — suknie ślubne, zagrane i krajowe, woalki. Wanda Gołobiewska, Kraków, ul. Bohaterów Stalingradu 14, I p., m. 25.

Zguby

WILCZUR alzacki — suka — czarna, zagał 20 marca. Znalazcę i informację wynagrodzę. Kraków, tel. 505-35.

ARTYSTYCZNE naprawa garderobe, tkalnica Blusz — Kraków, ul. Bohaterów Stalingradu 22, III piętro.

Dmuchaczy ozdób choinkowych i szkła laboratoryjnego

wykwalifikowanych lub przyuczonych — przyjmie KRAKOWSKA SPÓŁDZIELNIA GOSPODARCZA, KRAKÓW, ul. LUBICZ 9.

Zgłoszenia codziennie, w godzinach przedpołudniowych. K-3051

SKLEPY i KIOSKI SPOŻYWCZE

na terenie Krakowa odda do prowadzenia na korzystnych warunkach umowy agencyjnej, Dyrekcja MHD Artykułami Spożywczymi „Wschód” w Krakowie.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr, ul. 1 Maja 6, I piętro, pokój nr 19 — telefon 591-11, w godz. 7-11.

Zasadnicza Szkoła Górnicza Kopalni Węgla Kamiennego „SIERSZA” w Trzebinii-Sierszy

OGŁASZA WPISY

dla absolwentów klas ósmych, do klasy pierwszej, na rok szkolny 1971/72.

Kierunki szkolenia:

- 1) Górnik technicznej eksploatacji złóż
- 2) Mechanik maszyn i urządzeń górnictwa podziemnego
- 3) Elektromonter górnictwa podziemnego

Szkoła zapewnia: internat, stypendium od 400 do 700 zł, ekwiwalent za 2 tony węgla rocznie, premie do 25 proc. i umundurowanie górnicze.

Podania należy składać osobiście, w sekretariacie Szkoły, Trzebinia-Siersza, powiat Chrzanów.

Notatki z lektury

Kapitan i nudziarze

Richard Gordon najpierw żeglował jako lekarz okrętowy, później był anesteziologiem. Nie wiadomo, czy usypiał pacjentów kłopotliwych, czy też za dobrze. Może po prostu zmęczyło go towarzystwo osobników, którzy milczą, albo bełkocą, albo zwyczajnie chrapia, kiedy im się opowiada dowcipy. Albo, co gorsza, pękają w szwach. Przypuszczam, że opowiadanie śmiesznych historyjek zawsze stanowiło dla Gordona warunek konieczny, aby w ogóle czuć, że żyje. W końcu warunek ów okazał się również wystarczającym — śmieszne historyjki o marynarzach przyniosły autorowi sukces w skali międzynarodowej, a nawet międzykontynentalnej. Rzucił medycynę i pisze książki.

W Polsce przetłumaczono dotychczas dwie powieści Richarda Gordona. Pierwsza nazywa się PAN DOKTOR NA MORZU, druga — KAPITAŃSKI STÓŁ. PAN DOKTOR NA MORZU, druga — KAPITAŃSKI STÓŁ — niniejszym chwałę także. Jest to rzecz łatwa i zabawna, więc arcyodpowiednia w okresie Świąt i zaraz po Świątach, kiedy to człowiek z bardzo wielkim trudem wyzwał ciało i umysł z przemożnej i właściwie smutnej drzemliwości, pokutując za ideę wielkanocnych porządków oraz wielkanocnego obżarstwa. Kiedy ciasto i szynka pospolicieją, wątroba puchnie, brzuch rośnie, obrus w plamach, co nigdy nie puszcza, ręce czerwone od jakichś nowoczesnych proszków czyszczących, portfel tak chudy, że nawet wiosną zaprawia melancholią. Kiedy wydaje się, że w tym roku jesteśmy jeszcze bardziej drętwi, ośpi, niż w zeszłym, że nasi goście też chyba się popsuli i jacyś nieciekawi, i straszna myśl, że to może nie wydaje się, tylko tak naprawdę dusza rzędnie w miarę upływu lat...

W podobnych okolicznościach należy zastosować kurację uderzeniową. Ostrzegam przed brydżem i wódką, bo chandra od nich nie znika, tylko się przyczaja i nazajutrz znowu skacze do gardła ze swoim przeraźliwym: „No i co z tego...?” Ostrzegam przed odbiorem telewizyjną metodą „jak leci”, aż do upadku z fotela na tapczan. Doświadczenie poucza nas, że istotnie skuteczny bywa wyłącznie, długi spacer i dobry żart. Można kojarzyć. Na przykład: spacer do ZOO i widok małp kapucynek, niezawodny, jeśli chodzi o dobre żarty z ponuraków wesołkowatych i dzikich, oraz tępo czcigodnych. W razie deszczu jednak małpki odpadają. Jesteśmy skazani na znajomych o wypróbowanym poczuciu humoru. Albo na lekturę. Znajomych może nie być, mogą nie przyjść, mogą zgłupieć i zeszmienić. Doradzam Gordona.

Doradzam czytanie Gordona, odradzam rozmowę o Gordonie. Śmieję się cicho i egoistycznie. W przeciwnym razie nasze inteligentne dzieci, mężowie (żony), przyjaciele i kuzyni popuszczają całą zabawę i unicestwiają kurację, twierdząc, że znają, owszem, i nie znajdując nic godnego uwagi w tej kolekcji okrutnie brodatych anegdotek o prostodusznym wilku morskim kuszonym przez paniusie, oszukiwanym przez podwładnych, obrzucanym ciastkami z kremem przez bachory. Nigdy, przenigdy nie ośmielcie się im powiedzieć, że tylko nudziarze są ślepi i głusi wobec uroków prostoty, że snobi tracą wiele radości, ważąc wszystko i mierząc wedle potrzeb ambicji. Nie ośmielcie się, chociaż to prawda.

ANNA TARSKA

Richard Gordon. KAPITAŃSKI STÓŁ. Tłum. Antoni Strzelbicki. Wyd. Morskie 1970. Cena 17 zł.

Wielkanocny przekładaniec

(Dokończenie ze str. 3)

leńskimi palmami, do dziś sprzedawanymi w Cepelli. Miejsce rodzinne tych palmek jest wieś Salaty pod Wilnem, w której odkrył przed wojną dziekan Wydziału Sztuki na Uniwersytecie Wileńskim, malarz Ferdynand Ruszczyk. Zakwalifikował je do rzędu dzieł sztuki ludowej i rozpoznał je jako dekorację wnętrza mieszkalnych.

Dyngus nie tylko w Polsce

Skąd wziął się „lany poniedziałek”? Benedykt Chmielowski w „Nowych Atenach” wywodzi ten zwyczaj od Wandy, która nie chciała Niemca i wolała nurty rzeki, niżli cudzoziemca: „Damy jej fraucymeru — pisze Chmielowski — za panią swoją żalując, wodą się polewały eo rok i stąd w Polsce zwyczaj polewania się na Wielkanoc”.

Ale „lany poniedziałek” — to zwyczaj nie tylko polski. Angielski podróżnik Symes wspomina, że kiedy w 1795 roku bawił w Birnie widział tam obrzęd obmywania się z grzechów dawnego roku.

„W pałacu wiekroła po odbyciu się poważnej uroczystości zostawiono gości na pastwę trzydziestu panien dworu, które wpadły na salę z konewkami zaczęły niemilosierdzie nas oblewać. Ale oddaliśmy im za swoje, aż wody zabrakło!”

Świeconka, obyczaj rodzinny

Skąd zwyczaj świeconego? „Dwutygodnik Społeczno-Ekonomiczny i Literacki” z ubiegłego wieku podaje, że niedługo podczas uroczystości wielkanocnych zawiąta do kościoła Bożogrobców w Miechowie patriarcha jerozolimski. Bożogrobcy podejmowali w swym klasztorze gości z wielką hojnością, a okoliczna szlachta zapraszała go do swych domów, częstując jadem z całą okazałością. Tak przeszła cała oktawa wielkanocna na nieustannym fetowaniu. W pamięć tego corocznie w klasztorze miechowskim i po okolicznych dworach powstał zwyczaj zapraszania przyjaciół i znajomych do stołowania wielkanocnego stołu. Zwyczaj ten rozszedł się później po całej Polsce, jako że w innych krajach nie jest znany.

A. Cz.

Co — Gdzie — Kiedy?

Teatry

SOBOTA

Niedziela

Świątecznego 19.15 „W sieci”. Młodzieżowej 19.15 „Cena”. Kameralny 19.15 „Hipnoza”. Rozmaitości 19.15 „Królowa przedmieszka”. L. 19.15 „Dwa teatry”. Kolejarka 19.15 „Uśmiech Krakowa”.

PONIEDZIAŁEK

Świątecznego 19.15 „Janosik czyli na szkole malowane”. Młodzieżowej 19.15 „Tragiczne dzieje doktora Fausta”. Kameralny 19.15 „Hipnoza”. Rozmaitości 19.15 „Królowa przedmieszka”. Ludowy 19.15 „Kraśniacy i górale”. Groteska 12 „Niemechaniczny koń”. Kolejarka 19.15 „Uśmiech Krakowa”.

Kina

SOBOTA

Kijów 17.30 „Złoto Mackenny” (USA, 1. 16). Uciecha 15.45, 18.20.15 „Mademoiselle” (ang. 1. 13). Warszawa 15.45, 18.20.15 „Wahado” (USA, 1. 18). Wolność 15.30, 18.20.15 „Sklep z modelkami” (USA, 1. 18). Apollo 18.20.15 „Landru” (fr. 1. 18). 15.45, 18.20.15 „Walek karowy” (USA, 1. 14). Wanda 18.20.15 „Pierścień księżny Anny” (pol. 1. 11). 15.30, 18.20.15 „Kto wierzy w bociąny” (pol. 1. 16). M. Gwardia (Lubisz 15.45, 17.19.15 „Pan Dodek” (pol. 1. 11). Sztuka (studyjna) 10.15, 12.30, 15.45, 18.20.15 „Szalony Piotruś” (fr. 1. 18). Wrzós (Zamojskiego 50) 15.30, 18.20.15 „Zawodowcy” (USA, 1. 14). Zuch (Krowoderska 8) 15.18 „Polityka” (USA, 1. 11). Melodia (Zwierzyńskie 1) 16.18, 20 „Białe słońce pustyni” (ZSRR, 1. 14). Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 11.13 „Mój pies Wulkan” (ZSRR, 1. 7). 15.30, 17.30, 19.30 „Ostatni świadek” (pol. 1. 14). Wisła (Gazowa 21) 11.13 „Kowboju do dzieła” (ang. 1. 16). 15.45, 18.20.15 „Angielka i sultan” (fr. 1. 16). Ugorek (os. Ugorek) 17.11 „Winnetou wśród sępów” (Jug. 1. 11). 19 „Krajobraz po bitwie” (pol. 1. 18). Wiedza 18 PKF. Przegląd filmów kr. i śr. metr. Dom Zolnierza (Lubisz 48) 15.45 „Ucieczka na kajdanach” (USA, 1. 14). Związkowiec (Grzegorzewska 71) 17.19.30 „Pojedynek w słońcu” (USA, 1. 16). Chemik (Zakopłańska 62) 19 „Powrót rewolwerowca” (USA, 1. 14).

KINA W NOWEJ HUCIE

Świt 15.45, 18.20.15 „Ucieczka King Konga” (Jap. 1. 11). M. Sala 15.17.30, 20 „Słodki ptak młodoci” (USA, 1. 16). Światowid 15.45 18.20.15 „Walek karowy” (USA, 1. 14). M. Sala 15.18.30 „Kleopatra” (USA, 1. 14). Sfinks (Majakowskiego 2) 15.45, 18.20.15 „Sida” (ang. 1. 16).

NIEDZIELA

Kijów 16.30, 19.30 „Złoto Mackenny”. Apollo 15.45, 18.20.15 „Walek karowy”. Wanda 15.30, 18.20.30 „Kto wierzy w bociąny”. Sztuka 15.45, 18.20.15 „Szalony Piotruś”. Melodia 16.18, 20 „Nie drażnić cioci Leontyny” (fr. 1. 16). Maskotka 15.30, 17.30, 19.30 „Ostatni świadek”. Ugorek 15.17 „Winnetou wśród sępów”. 19 „Krajobraz po bitwie”. Tęcza (Praska 52) 17.19 „Ryszard Lwie Serce i Krzyżowcy” (USA, 1. 14). Kultura 15.45, 18.20.15 „Znicz olimpijski” (pol. 1. 14). Dom Zolnierza 15.45, 18.20.15 „Ucieczka na kajdanach”. Mikro (Dzierżyńskiego 5) 15.45, 18.20.15 „Strzał w ciemności” (ang. 1. 14). Chemik 14.45, 17.19.15 „Powrót rewolwerowca”. Warszawa, Uciecha, Wolność, M. Gwardia, Wrzós, Zuch, Wisła, Związkowiec — jak w sobotę.

PROGRAM DLA DZIECI

Dom Zolnierza 12.30, Związkowiec 12.

KINA W NOWEJ HUCIE

Świt D. i M. Sala, Światowid D. i M. Sala, Sfinks — jak w sobotę.

PONIEDZIAŁEK

Kijów 11.14.15, 17.20 „Złoto Mackenny”. Warszawa 10.12.15, 15.45, 18.20.15 „Wahado”. Uciecha 12.15.45, 18.20.15 „Mademoiselle”. Wolność 11.15.30, 18.20.15 „Sklep z modelkami”. Apollo 10.12.30 „Landru”. 15.45, 18.20.15 „Walek karowy”. Wanda 10.12.15 „Pierścień księżny Anny”. 15.30, 18.20.30 „Kto wierzy w bociąny”. M. Gwardia 12.14.45, 17.19.15 „Pan Dodek”. Wrzós 13.15.30, 18.20.15 „Zawodowcy”. Sztuka 10.15, 12.30, 15.45, 18.20.15 „Szalony Piotruś”. Maskotka 15.30, 17.45, 20 „Nauczyciel z przedmieszka” (ang. 1. 14). Tęcza 15.17.19 „Ryszard Lwie Serce i Krzyżowcy”. Kultura 18.20.15 „Znicz olimpijski”. Związkowiec 17.19 „Skradzionie pociski” (fr. 1. 16). Chemik 14.45, 17.19 „Wspaniali Red” (USA, 1. 7). ZZZ Prokociem (Bieżanowska 7) 16.18 „Winnetou i król naty” (Jug. 1. 14). Zuch, Melodia, Wisła, Ugorek, Dom Zolnierza, Mikro — jak w niedzielę.

PROGRAM DLA DZIECI

Wrzós 11.12.30, Zuch 14. Melodia 17.12.13, Maskotka 10.30. 11.30, Ugorek 11.12.13.

Dyżury

SOBOTA

Chirurg.: Neurolog.: Okulist.: Prądnicka 35, Urolog.: Grzegorzewska 18, Laryng.: Kopernika 23a, Gruźlica dla mężczyzn: Prądnicka 80, dla kobiet: Wola Just. Chirurg. dzieci.: Prokociem, Pogot. Ratunk.: Siemiradzkiego 1: wypadki tel. 09, zachorowania i przewozy: 395-00, 395-01, 395-02, Podgórze 625-50, 657-57, Grzegorzki 209-01, 265-77, Pogot. MO tel. 07, Telefon Zaufania 614-00, dla dzieci i młodzieży 611-42 (17-23). Straż Poż. tel. 08, Pomoc Drogowa PZMoK Kraków 417-60, Zakopane 27-07, Tarnów 23-70, N. Sącz 82-79 (od 7 do 22). Inform. o Usługach, Solińskiego 27 tel. 585-88, Nowa Huta? Pogot. MO 411-11, Pogot. Ratunk. 422-22, 417-70, Straż Poż. 433-33, Dyżur pediatry dla Nowej Huty i pow. Proszowice: Szpital w Nowej Hucie. Inform. kolejowa zagrani. 222-48, kraj. 238-80 do 06, 595-15.

NIEDZIELA

Chirurg.: Kopernika 21, Urolog., Okulist.: N. Huta, Neurolog.: Kobleryn, Laryng.: Kopernika 23a, Gruźlica dla mężczyzn: Prądnicka 80, dla kobiet: Wola Just. Chirurg. dzieci.: Prądnicka 35.

PONIEDZIAŁEK

Chirurg.: Trynitarska 11, Urolog. Prądnicka 35, Neurolog.: Batanińska 3, Laryng.: Kopernika 23a, Okulist.: Kopernika 38, Gruźlica dla mężczyzn: Prądnicka 80, dla kobiet: Wola Just. Chirurg. dzieci.: Kopernika 40.

Apteki

SOBOTA — NIEDZIELA — PONIEDZIAŁEK

Rynek Gł. 42 (dłen), Retoryka 1, pl. Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Metalowców 1, Prądnicka 85/87, Olsza 11, N. Huta: os. Teatrálne 28, Centrum A bl. 3 (dłen). W dniu 10 bm. apteki niedyżurne czynne będą od godz. 17, po godz. 17 czynne będą apteki dyżurne.

RÓŻNE

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do zmroku.

Radio

PROGRAM II

SOBOTA

15.00 Krak. Tow. Spiewacze „Echo”. 15.25 Czytamy „Ruch Muzyczny”. 15.50 O czym pisze prasa literacka. 17.00 Na krak. antenie. 17.15 Pieśni Beethovena — śpiewa A. Bachleda. 17.30 Z opowiadań Artura Schnitzlera. 17.45 Melodie. 18.00 Wspomnienia świąteczne — fel. W. Zechentnera. 18.20 Widnokrag — wyderzka ze świata nauki. 19.15 Muzyka. 19.31 Matysławskie. 20.01 Recital tygodnia. 20.37 Samo życie. 20.47 Melodie rozrywkowe. 21.18 Wesoły kramik. 21.25 Impresje wiosenne w muzyce. 22.30 Wiadomości sport. 22.33 Radiosценка. 22.45 Radiokabaret Trzy po trzy. 0.05—3.00 Pr. z Białegostoku.

NIEDZIELA

7.00 Polska Kapela. 7.45 Kwadrans melodii. 7.58 Prog. pogody. 8.00 Moskwa z melodią i piosenką. 8.35 9 kwadransów z literaturą i muzyką — Defilada rytmów. — Liryki Staffa. — Utwory klasykowe gra E. Stefaniak-Lukowicz. „Urodziła się jak wróbel”. — Muzyka rozrywkowa. 10.30 Koncert żywych (KR). 12.30 Poranek symfon. muzyki pol. 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.00 Teatr dla dzieci i młod. — „Don Kichot z Mancy”. — cz. I. 16.00 Wyniki Lajkonika. 16.01 Pol. zespoły rozrywkowe i piosenkarze. 16.20 Fel. W. Loranca. 16.30 Koncert chopinowski. 17.05 Warsz. Tygodnik Dźwięk. 17.30 Ciekawostki płytoteki W. Surzyńskiego. 18.00 Teatr PR „Dylżans” — słuch. wg komedii Al. Fredry. 19.15 Pol. tańce ludowe. 19.30 Starsi panowie dwaj — J. Przybora i J. Wasowski. 20.00 Magazyn literacko-muzyczny. 21.30 Powiązanie wyników Lajkonika. 21.31 Panowie proszą panie. 22.05 Wiadomości sport. 22.15 Koncert wesoły. 23.00 Stefan Rachon zaprasza. 23.30 Melodie. 0.05—3.00 Pr. nocny z Kiele.

PONIEDZIAŁEK

6.50 Hej ode wsi do miasta — koncert. 8.00 Moskwa z melodią i piosenką. 8.35 Przyszliśmy tu po śmiesznie — aud. regional. 9.00 Lajkonik — reportaż. — Defilada rytmów. — Erotyki J. A. Morsztyna — Album szlagierów. 10.25 W Jezioranach. 12.15 Zespół Instr. Dętych. 12.40 Polskie pieśni wielkanocne. 13.05 Tańce ludowe. 13.15 „Wielkie lanie” — humoreska S. Lema. 13.35 Z piosenka przez lata — koncert. 14.00 Święta, święta i po świątach — aud. rozrywkowa. 15.00 Teatr dla dzieci i młodzieży „Don Kichot z Mancy” — cz. II. 16.00 Encyklopedia wioskiej piosenki. 16.30 Parada pol. zespołów. 17.35 Paryskie variete. 17.35 Nasz ekran — Stare kino. 18.00 Teatr PR „Jedna, jedyna wysiwność” — słuch. J. Przybora. 19.15 Krak. aktualności sport. 19.30 Rewia piosenek. 20.00 Radiokabaret trzy po trzy. 21.30 Zabawa na 102 ze słynnymi orkiestrami tan. 22.05 Ogólnop. Wiadomości sportowe i wyniki Totolotka. 22.25 Z twórczości romantyków. 23.00 Songi Harlemu. 23.25 Wiosenna serenada.

Tygodniowy program telewizji

od 13 IV do 18 IV 1971 r.

PROGRAM I

WTOREK: godz. 9 Teleferie, 10.15 „Suchajcie bicia dzwonów” — film Jug., 12.45 i 13.55 Przysposobienie rolnicze, 16.10 Program dnia, 16.15 Kronika, 16.30 Dziennik, 16.40 Teatr Młodego Widza „Gniewko syn rybaka” cz. IV, 17.40 TV ekran młodych, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 „Suchajcie bicia dzwonów” — film Jug., 21.35 Śpiewa Franc Corelli, 22.05 Kontakty, 22.25 Dziennik, 22.50 Program na jutro.

ŚRODA: 9 Teleferie, 10.15 „Krupp i Krause” cz. I — film NRD, 12.45 Wybieramy zawod, 15.20 Politechnika TV: matematyka (kurs przyst. got.), 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Teatr Młodego Widza „Gniewko syn rybaka” cz. V, 17.30 PKF, 17.40 Magazyn ITP, 17.55 Morskie spotkania, 18.25 Kronika, 18.40 Za kierownicą, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20 „Krupp i Krause”, 20.55 Światowid, 21.35 Minstrel show, 22.10 Dziennik, 22.25 Program na jutro, 22.30 Politechnika — powt.

CZWARTEK: 9 Historia (kl. V), 10.55 Język polski (kl. I—IV), 12.45 i 13.30 Mechanizacja rolnictwa, 15.20 Politechnika TV: fizyka (I rok), 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Ekran z brakiem, 17.45 Autor i jego piosenki — J. Ficowski, 18.25 Kronika, — 18.40 Zdrowie i praca, 19.10 Przypomnamy, radzimy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20 Pożegnania z brzydą — film TVP, 20.35 Starzy przyjaciele — film, 21.35 Kobieta i suknia, 22.15 Lekture współczesne, 22.25 Dziennik, 22.40 Program na jutro, 22.45 Politechnika TV — powt.

PIĄTEK: 10 Starzy przyjaciele — film, 12.45 Przysposobienie obronne (kl. I—III lic.), 14.50 Fizyka dla nauczycieli — Struktura dydaktyczna działu; Elementy fizyki ciała stałego, 16.25 Program

dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla dzieci — Pora na Telestora, m. in. Znasz już te wiersze, 17.35 Nie tylko dla pań. 17.55 Gramy o telewizor, 18.15 Wydawnictwa proponują, 18.40 Kronika, 18.45 Magazyn medyczny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Draka — film TVP, 20.30 Kraj, 21.10 Teatr TV na święcie: Rozłazka, 22.30 Dziennik, 22.45 Program na jutro, 22.50 Politechnika — powt.

SOBOTA: 8.15 „Smak miodu” — film ang., 9.55 Geografia (kl. V), 10.55 Biologia (kl. IV lic.), 11.55 Zoologia (kl. VII), 15.15 Program dnia, 15.20 TV kurs rolniczy, 15.55 Pytania z ulicy, 16.30 Dziennik, — 16.45 Dla ml. widz. XVII Trójmecz Harearski, 17.45 Sprawozdanie z przedolimpijskiego turnieju dżudo, 18.20 Spotkanie z przyrodą, 18.45 Pegaz, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 KIF: Smak miodu — film ang., 22 Dziennik, 22.20 Podróż z happy endem — wodewil, 23.20 Z nudów — nowela film. radz., 23.45 Program na jutro.

NIEDZIELA: 7.45 Program dnia, 7.50 TV Kurs rolniczy, 8.25 Przypomnamy, radzimy, 8.35 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 9 Dla ml. widz., 9.55 Estrada cyrkowa, 11 Międzynar. turniej w skokach akrobatycznych na białcu, 12 Dziennik, 12.15 Przemiany, 12.45 Sprawozdanie z finału turnieju hokeja, 14 Sezam muzyczny, 15.05 Wskazywanie duchami — film TVP, 15.35 Piórkami i węglem, 16 Dżentelmen jeździ — teleturniej, 16.55 TV spotkanie teatralne „Milość don Perlipina do Bellisy w jego ogrodzie”, 18 Felieton literacki, 18.15 Melodie wielkiego ekranu, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 „Poradnik matrymonialny” — film pol., 21.15 Śpiewa Ewa Demarczyk, 21.55 Magazyn sportowy, 22.40 PKF, 22.50 Program na jutro.

PROGRAM II

WTOREK: 18 Program dnia, 18.05 Kurs jęz. rosyjskiego, 18.35 Świat

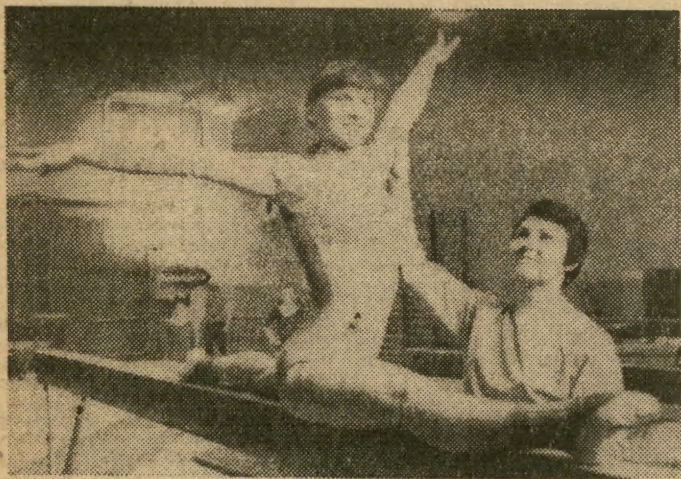
w kamerze naszych reporterów, 19 Ze świata fizyki, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Wojna domowa — film TVP, 20.30 Portret miasta, 21.30 Kurs języka angielskiego, 22.10 Kino Wersji Oryginalnej „Saga rodzi Forsytów”, 23.05 Program na środę.

ŚRODA: 17.25 Program dnia, 17.30 Kurs jęz. ang., 18 Człowiek a świat współczesny, 18.30 Nasi współczesni — Władysław Reymont, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, — 20.05 Militaria, obronność, nowoczesność, 20.50 Nasze recenzje, 21.05 Dickens i jego bohaterowie, 21.50 „24 godziny”, 22 Kurs jęz. francuskiego, 22.30 Kino Wersji Oryginalnej „Les illusions perdues”, 23.25 Program na piątek.

PIĄTEK: 17.30 Program dnia, — 17.35 Kurs jęz. francuskiego, 18.05 Człowiek a świat współczesny, 18.35 Poznajmy przyrodę, 18.55 Olimpiada fizyczna, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Docent — film TVP, 20.30 TV atlas świata, 21.05 Teleturniej — teleturniej, 22.05 „24 godziny”, 22.15 Kurs jęz. rosyjskiego, 22.45 Kino Wersji Oryginalnej „Griwo”, 23.05 Program na sobotę.

SOBOTA: 17.10 Powszechne dni — film NRD, 18.45 Za Odrą, za Łabą, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 Co to jest czas, 20.50 Piotr Czapkowski — z cyklu: Monografia muzyka, 21.50 „24 godziny”, 22 Klub Dobrej Książki, 22.25 Program II proponuje, 22.35 Program na niedzielę.

NIEDZIELA: 16.40 Program dnia, 16.45 Na wielkim ekranie, 18.45 Historia z tej ziemi, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Studio 63: Pan Tadeusz, księga VIII — Rada, 20.45 Spotkanie z Edmundem Fettingiem, 21.15 Kraków mało znany, 21.45 Refleksje na dobranoc, 21.55 Program na wtorek.



Elżbieta Pacyna, która aktualnie znajduje się w kadrze narodowej, to jedna z wychowanek p. Heleny Rakoczy.
Fot. J. LEWICKI

Z kart krakowskiego sportu

HELENA RAKOCZY

Marzeniem każdego sportowca jest zdobycie tytułu mistrza świata. Udać się to tylko nielicznym: najbardziej utalentowanym, najbardziej pracowitym. Dwadzieścia jeden lat temu najlepszą gimnastyczką świata została krakowianka, Helena Rakoczy. Zdobyty przez nią złoty medal był pierwszym w powojennej historii sportu polskiego. Dziś p. Helena jest znanym trenerem, cenioną wychowawczynią młodzieży. Opowieść o karierze Heleny Rakoczy i o jej dzisiejszej pracy trenerskiej dedykujemy młodym sportowcom, którym marzą się laurów wieńce na międzynarodowych arenach.

Helena Rakoczy zaczęła uprawiać sport w szkole, jeszcze przed wybuchem II wojny światowej, najpierw lekkoatletykę a następnie gimnastykę. Wznosiła treningi dopiero po wyzwoleniu, po siedmiu latach. Zaczęła od nowa trenować z wielką ambicją. Wyrzekając się wielu przyjemności, poświęcała cały wolny czas gimnastyce. W 1947 roku wywalczyła pierwsze miejsce wśród polskich gimnastyczek, a w następnych latach zdobywała kolejne tytuły mistrzyni Polski, odnosila również sukcesy w meczach międzynarodowych.

Przed 21 laty

Nadszedł rok 1950. Główny Komitet Kultury Fizycznej wysłał reprezentację polskich gimnastyczek na mistrzostwa świata do Bazylei. W 8-osobowej ekipie znalazło się aż sześć zawodniczek krakowskich: Kowalczyk, Marcińczak,



Helena Rakoczy na podium zwycięzców w Bazylei, odbiera złoty medal za mistrzostwo świata. Z lewej strony naszej mistrzyni srebrna medalistka Petersson (Szwecja), a z prawej trzecia w klasyfikacji Kolar (Austria).

Rakoczy, Reindlowa, Skirlińska i Wilkówna-Slizowska.

16 lipiec tego roku był wspaniałym dniem całego polskiego sportu: Helena Rakoczy została mistrzynią świata w gimnastyce, a w ćwiczeniach na poszczególnych przyrządach zdobyła ponadto trzy złote i jeden srebrny medal.

Oto co na temat tego sukcesu pisała prasa:

„Niezwykle radosną wiadomością przyniosły depesze już w niedzielę rano. Helena Rakoczy z krakowskiego Włókniarza zdobyła tytuł mistrzyni świata w gimnastyce w konkurencji indywidualnej... Jest to sukces niebywały, a pierwszy w dziejach gimnastyki polskiej” („Piłkarz” z dn. 17 lipca 1950 r.).

„Przeżywałam w Bazylei piękny dzień... Rakoczy zdobyła cztery tytuły mistrzyni świata w gimnastyce i jedno wicemistrzostwo. Na stadionie w Bazylei zebrali się dziś 10.000 publiczności, która podziwiała pokazowe ćwiczenia mistrzów. Rakoczy ubrana w czerwony dres odcinała się wyraźnie od białego tła koszul i bluz widzów. Chodziła od przyrządu do przyrządu wśród huraganowych oklasków widzów...” („Przegląd Sportowy” nr 56 z dn. 17 lipca 1950 r.).

O sukcesie polskiej gimnastyczki pisała cała prasa światowa. M. in. na łamach francuskiego pisma „L'Equipe” ukazała się duża fotografia Heleny Rakoczy, z podpisem, że niezwykle zgrabna i obdarzona ogromnym wdziękiem Polka zdobyła tytuł mistrzyni.

Powrót do kraju naszej reprezentacji gimnastycznej był triumfalny. Uroczyste powitanie w Warszawie i w Łodzi. Tego, co działo się w Krakowie, trudno opisać. Już na godzinę przed przyjazdem pociągu przed dworcem zgromadziły się tysiące krakowian. Po przyjeździe pociągu mistrzyni świata otrzymała niezliczoną ilość kwiatów, a następnie, przy chóralnych owacjach, została wyniesiona z wagonu na rękach sympatyków sportu.

Wychowawczyni mistrzyni i rekordzistek Polski

Kontuzja przeszkodziła Helenie Rakoczy w starcie na

Olimpiadzie w Helsinkach w 1952 roku. Podczas mistrzostw świata w 1954 roku w Rzymie p. Helena zdobyła brązowy medal w wieloboju. Taki sam medal przywozła z Olimpiady w Melbourne. Był to medal wywalczony wraz z koleżankami w zespołowych ćwiczeniach z przyborami. W indywidualnej punktacji wieloboju zajęła wówczas ósme miejsce.

Łącznie Helena Rakoczy osiem razy była mistrzynią Polski, a w startach międzynarodowych i na mistrzostwach kraju zdobyła aż 109 medali!

Mistrzyni świata z Bazylei zakończyła czynną karierę zawodniczą w 1957 roku, lecz nie zerwała ze sportem. Już wcześniej, bo na przełomie lat 40- i 50-tych, zajmowała się szkoleniem młodszych koleżanek najpierw w Koronie, a później w Wawelu. Po oficjalnym wycofaniu się ze startów, p. Helena poświęciła się zajęciom trenerskim z gimnastyczkami. I na tym polu uzyskała wiele świetnych sukcesów. Ona to prowadziła treningi z mistrzyniami i reprezentantkami Polski, takimi, jak: Stachow, Solarzowa, Lebda, Kowalczyk, a później wychowała zastępy nowych mistrzyń, szkoląc m. in.: Ablewicz, Apostolską, Hradecką, Kursę, Nowak, Sarne, Waszczyk i swoją córkę, Ewę.

Obecnie jest trenerem koordynatorem sekcji gimnastycznej Wawelu. W tym miejscu należy dodać, że sekcja ta od wielu lat należy do najsilniejszych w kraju, uprawia w niej sport blisko sto dziewcząt. Treningi oprócz H. Rakoczy prowadzi: S. Solarzowa, R. Koskowska, A. Sarna i J. Rudyk. Pani Helena, wraz z J. Rudykiem, prowadzi zajęcia z gimnastyczkami klasy mistrzowskiej i I klasy. Aktualnie w kadrze narodowej i olimpijskiej jest sześć gimnastyczek

Wawelu: J. Bartosz, E. Pacyna, T. Kreczmer, R. Targosz, J. Burda i K. Łagosz, a w kadrze młodzieżowej: M. Guzik, L. Zielińska i E. Ryba.

Oby spełniły się marzenia

Na zapleczu hali Wawelu przy ul. Zwierzynieckiej znajduje się mała salka sportowa. Tu od rana do późnych godzin wieczornych trenują gimnastyczki. Tu można zawsze spotkać p. Helenę. Korzystając z chwili przerwy w zajęciach z młodzieżą, zadaje pytanie:

— Jak dziś wspomina Pani pamiętne mistrzostwa w Bazylei?

— Tak dokładnie, jak by to było wczoraj. Byłam wtedy — chyba najlepiej tak to określić — więcej niż szczęśliwa. Takich chwil nie zapomina się, pozostają na zawsze w pamięci. Wzruszenie, które zapierało dech, Mazurek Dąbrowskiego, gratulacje obcych ludzi i przede wszystkim świadomość, że jestem reprezentantką Polski. To było wynagrodzeniem za wieloletnie trudny treningów, to była nagroda za walkę z samą sobą podczas nieustannych ćwiczeń. Chciałabym bardzo aby polska gimnastyczka powtórzyła mój sukces, cieszyłabym się, gdyby to była któraś z trenowanych przeze mnie zawodniczek.

Helena Rakoczy pokochała przed laty gimnastykę, była świetną sportsmanką, jest dziś doskonałym trenerem i pedagogiem. Mamy nadzieję, że marzenia p. Heleny spełnią się niedługo. Może już za rok któraś z zawodniczek polskich zakwalifikuje się do finału Igrzysk Olimpijskich, a może zdobędzie medal?

M. KASPRZYK



Wiele godzin żmudnego treningu, wielu wyrzeczeń i ogromnego samozaparcia wymaga gimnastyka. Na zdjęciu T. Prażmowski, p. Helena asekuruje jedną z podopiecznych w czasie zeskoku z równoważni, przyrządu następującego gimnastyczkom bodaj największych kłopotów.

To Was zaciekaWi

Aż 18 lat w pingpongowych mistrzostwach świata, w grze pojedynczej mężczyzn triumfowali reprezentanci Azji. Od 1963 r., kiedy to mistrzem został słynny Węgier — Stdo, tytuł dzielili pingpongiści Japonii lub Chin Ludowych. Dopiero na zakończonych ostatnio mistrzostwach świata w Nagoya rewelacyjny 18-latek szwedzki Stellan Bengtsson odzyskał tytuł dla Ślaczego Kontynentu.

W okresie Świąt rozegrany zostanie w Mannheim (NRF) tradycyjny, 6 z kolei turniej juniorów w koszykówce o puchar im. A. Schweizera. W reprezentacji wyjeżdżającej na te zawody nie ma ani jednego krakowianina! Przyglądaliśmy się, że reprezentanci krakowskiej koszykówki stanowią spory procent kadry narodowej i brak juniorów w ekipie na Mannheim przykro nas zaskoczył.

Komentarze na temat pojedynku Clay — Frazier nie schodzą nadal z łamów prasy całego świata, a obydwoj bokserzy starają się o cichych sił by ich nazwiska jak najdłużej skupiały zainteresowanie opinii publicznej. Na ostatnim spotkaniu z przedstawicielami prasy, Cassius Clay oświadczył, że czuje się nadal mistrzem świata a wyznik ostatniej walki z Frazierem został „spreparowany” przez nieobiektywne sędziów. Powiedział on, iż w rewanżu, udowodni, kto jest naprawdę mistrzem świata, kładą tylko by mecz prowadził naprawdę uczciwy sędziowie. Przy okazji warto dodać, że z 2,5 mln dolarów zysku jaki otrzymał Clay za walkę z Frazierem na rękę dostał tylko 477 tys. dolarów, gdyż reszta poszła na podatki.

Włoski związek piłkarski zezwolił ostatnio klubom ekstraklasy na zakup po dwóch zagranicznych piłkarzy. Według opinii prasy włoskiej AS Roma pertraktuje o zakup znakomitego duetu zachodniemieckiego FC Bayern: Beckenbauer — Mueller natomiast mediolański Internazionale prowadzi pertraktacje z

brzylijskim Santosem w sprawie kupna Pelego i Jairzinho.

30 maja na Łużnikach rozegrany zostanie, w ramach mistrzostw Europy, mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami ZSRR i Hiszpanii. Wywołał on ogromne zainteresowanie w obu krajach a szczególnie w Hiszpanii skąd kilka tysięcy kibiców wybiera się do Moskwy. Do tej pory 2000 ma już zagwarantowane bilety, reszta żyje w niepewności, gdyż ich przyjazd do stolicy ZSRR uzależniony jest od ilości wolnych miejsc w hotelach Moskwy, przydzielonych hiszpańskiemu biurowi podróży.

Obiadująca w Londynie rada Międzynarodowej Federacji Lekkiej Atletyki (IAAF) postanowiła wystąpić na kongresie, który odbędzie się podczas Olimpiady w Monachium z wnioskiem, by wprowadzić oficjalne notowania halowych rekordów. Do tej pory jedynie statystyki prowadziły tabelę najlepszych rezultatów osiąganych w czasie zawodów halowych.

Kto lepszy: hokeiści ZSRR czy zawodowcy kanadyjscy? Pytanie to nurtuje zwolenników kauczukowego krążka od lat. Od lat też trenerzy kadry Związku Radzieckiego wysuwali propozycje rozegrania towarzyskich spotkań z zawodowcami. Podobno wreszcie wyzwanie zostało podjęte i w jesieni br. team Czarna szewa i Tarasowa rozegra kilka spotkań z zawodowcami wywodzącymi się z klubów amerykańsko-kanadyjskiej National Hockey League.

W telegraficznym skrócie

DAR ES SALAAM. Po drugim dniu międzynarodowego samochodowego Rajdu „Safari” prowadzi Waldegaard na „porsche 911 S” (Szwecja). Sobiesław Zasada zajmuje szóste miejsce. Na trasie wycofano się 25 załóg.

KAIR. Sekretarz generalny Najwyższej Rady Sportu Afrykańskiego, Jean-Claude Ganga oświadczył, że kraje Afryki mają zamiar zbojkotować Olimpiadę monachijską na znak protestu przeciwko zaproszeniu na nią rasistowskiej Rodezji.

OZIMEK. W międzypaństwowym meczu piłki nożnej juniorów Polska przegrała z NRD 1:3 (0:3).

RABAT. Po ośmiu etapach międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Maroka prowadzi w dalszym ciągu Magni (Francja) przed Górskim (Polska).

Skoro tylko Oscar go ujrzał, twarz rozpromieniła mu się uśmiechem pełnym szczęścia, a mała dłoń skwapliwie wyciągnęła się w tym kierunku. W pośpiechu wytrącił portfel z ręki Marka na ziemię, a kiedy Marek schylił się, aby go podnieść, coś małego i błyszczącego wypadło z portfela i potoczyło się pod jakiś zwiedły liść. Marek podniósł przedmiot, a kiedy go ujrzał, serce jego na chwilę przestało bić.

Był to Ellie pierścionek z szafirem. Przez kilka sekund nie mógł zebrać myśli. Pierścionek wypadł z portfela Oscara, a ten portfel znajdował się w jego własnej kieszeni od chwili, kiedy go zabrał przed Casa Miranda. A przecież Ellie powiedziała, że dała go chłopcu Gonzalesa nie dalej, jak pół godziny temu. Jedno, co mógł stwierdzić z całą pewnością, to tylko to, że Ellie kłamała. Nie mogło być inaczej, nie widział żadnego innego wyjaśnienia.

Odwrocił się w jej stronę z pierścionkiem w palcach i bardzo spokojnie powiedział: — Mówiłaś mi, że podarowałaś ten pierścionek chłopcu Gonzalesa?

Ellie, ze zmienioną twarzą, zrobiła krok w jego stronę, czyniąc jakiś niewyraźny gest ręką. — Ja... ja ci zaraz to wytłumaczę. Myślałam wyłącznie o tobie Marku. Musiałam cię stąd oddalić. Ja...

Bardzo powoli prawda zaczynała mu świecić w głowie.

— Marku, błagam cię, posłuchaj mnie.

Odwrocił się od niej do Oscara, który siedział za kierownicą, przypatrując się im obojgu.

— Oscarze — powiedział — jakim sposobem zdobył ten pierścionek?

— Nie, Oscar! Nie! Nic nie mów! — zawołała Ellie i podbiegła do wozu. Marek jednak był szybszy, podszedł do Oscara i chwycił go za ramię.



— Powiedz zaraz! Natychmiast! Jak doszedłeś do posiadania tego pierścionka?

Ale i bez wyjaśnień Oscara wszystko nagle stało się jasne, bo jakież mogło być inne wytłumaczenie? Wczoraj wieczorem w Mexico City, kiedy zostawił Ellie w pokoju hotelowym, pozornie śpiącą pod działaniem narkotyku, miała jeszcze pierścionek na palcu. Wyraźnie widział jego blask w świetle nocnej lampki. Zgodnie z jej wersją, zgodnie z tym, w co świecie wierzył, Frankie i George przyjechali do Hotelu Mirador i porwali ją znowu. Gdyby jednak tak miało być, to jakim cudem pierścionek znalazł się nagle w portfelu Oscara?

— Powiedz mi prawdę, Oscarze — nalegał.

Chłopiec przenosił wzrok z pobladłej twarzy Ellie na Marka. Wreszcie, wzruszywszy lekko ramionami, powiedział:

— Jeżeli już mam wybierać, to pan, panie Liddon, jest większym moim przyjacielem, niż pani Liddon. To ona sama dała mi go wczoraj wieczorem.

A więc przyszło i to najokropniejsze.

— Kiedy?

— Zanim pan przyszedł z rewolwerem do hotelu Granada, ona do mnie zatelefonowała. Powiedziała, że jeżeli pójde do Frankie i George'a i powiem, że zabrałem ją z powrotem do mojego domu, to ona da mi pierścionek. Później, kiedy pan poszedł do mieszkania George'a, ona przyszła do hotelu i dała mi pierścionek.

Przyszła do hotelu. Ellie, którą zostawił w Miradorze uśpioną, nieprzytomną, leżącą jak kłoda, pod działaniem narkotyku!

Oscar opowiadał dalej:

— Zrobiłem, jak mi kazała. Poszedłem na Bolivar 45. George i Frankie wychodzili właśnie z domu i zmierzali do swego wozu. Powiedziałem im, że pani Liddon jest z powrotem w moim mieszkaniu. Uwierzyli mi. No a potem wszedłem na górę i pomogłem panu wydostać się na wolność.

Marek zaniechał już walki, bo oto miał przed oczami prawdę. Była to gorzka prawda, ale musiał ją przełknąć.

Kiedy Frankie powiedziała mu w Belvederze, że Ellie jest z powrotem w mieszkaniu Oscara, wydało mu się to najbezzwzględniejszym kłamstwem w świecie. I naprawdę było to kłamstwo, ale nie kłamstwo Frankie!

Wyraźnie widział teraz obraz całej sytuacji, a obraz ten był bardziej koszmarny aniżeli wszystko, co mógł sobie wyobrazić.

Był przekonany, że to Frankie telefonowała do Victora z Hotelu Mirador wczorajszego wieczoru, a to była Ellie. To Ellie odegrała tę gigantyczną mistyfikację, która wyprowadziła ich wszystkich w pole. To nie Frankie była sojuszniczką Victora — to Ellie...

Oscar wpatrywał się w niego z miną błagalną. — Panie Liddon, to był taki prześliczny pierścionek! Ja zawsze tak bardzo chciałem mieć pierścionek z szafirem. Czy ja zrobiłem bardzo źle? Czy to było coś złego przeciwko panu, mojemu przyjacielowi?

Było śmieszne, że nawet Oscar w tej chwili trząsnął się o niego. Chłopiec, ze swoim niebawym zmysłem do intryg, utrzymywał się aż z trzech źródeł. Ale kogo to właściwie obchodzi? Przekupstwo było życiową funkcją Oscara.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(63)

Dokąd pójdziemy

SOBOTA

PILKA NOŻNA

Godz. 14.30 Boisko Garbarni: Garbarnia — Stal Mielec (Mecz towarzyski)

Godz. 14 Boisko Wisły: Kraków — Garbarnia Wisła — Gwardia (Świąteczny turniej juniorów)

NIEDZIELA

PILKA NOŻNA

Godz. 9.30 Boisko Wisły: Kraków — Wisła

Gwardia — Garbarnia (Świąteczny turniej juniorów) Godz. 11.30 Boisko Wawelu: Wawel — Górnik Wesoła (O mistrzostwo ligi międzyokręgowej)

PONIEDZIAŁEK

PILKA NOŻNA

Godz. 9.30 Boisko Wisły: Wisła — Garbarnia Kraków — Gwardia (Świąteczny turniej juniorów)

